

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Z.S.R.R. na Dalekim Wschodzie

Lotnictwo sowieckie podstawą wszystkich działań wojennych.

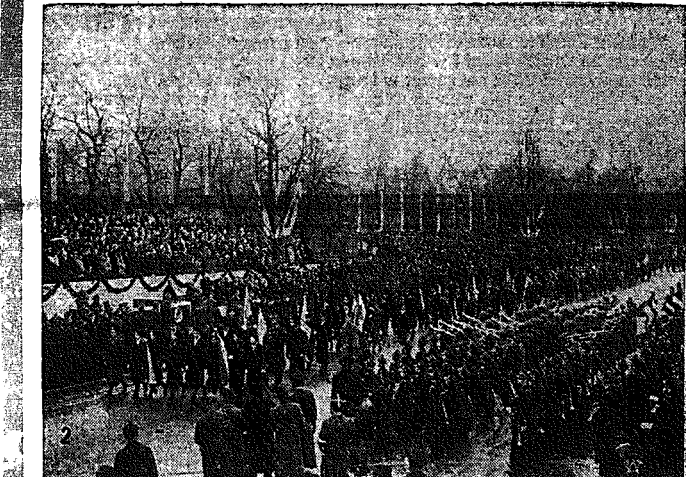
Już u progu konfliktu chińsko-japońskiego można było przypuszczać, że Rosja nie pozostanie w tej rozgrywce tylko widzem i weźmie w niej mniej lub więcej bezpośredni udział. Od chwili gdy wpływy japońskie coraz dalej zaczęły przenikać w głąb kontynentu, Sowiety zwróciły baczniejszą uwagę na swoją wschodnią granicę.

Hasło „Azja dla Azjatów“, rzucone śmiało i zdecydowanie przez Japonię, musiało przedzej czy później doprowadzić do otwartego konfliktu. Położenie geograficzne Japonii w pewnym stopniu utrudniało narzucenie swojej hegemonii pozostałym narodom świata azjatyckiego. Trzeba było najpierw stanąć mocną stopą na kontynencie. Zamiany swoje wprowadzała Japonia w czyn przy każdej dogodnej dla siebie sytuacji politycznej. Europa, zajęta innymi wydarzeniami, mniej uwagi poświęcała zagadnieniom Dalekiego Wschodu, to też Japo-

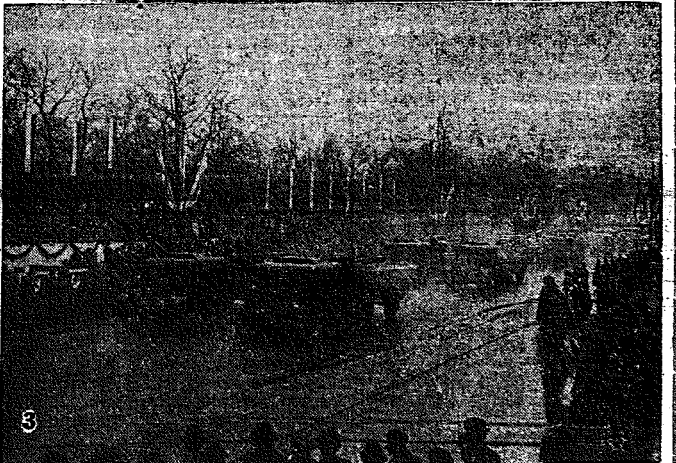
nia niezwłocznie przystąpiła do przeprowadzenia części swojego olbrzymiego planu.

O ile w posunięciu mandżurskim Sowiety nie chciały, czy też nie były w stanie zdecydować się na jakąś skuteczną akcję przeciwdziałającą, o tyle obecnie przy realizowaniu wielkiego planu japońskiego w stosunku do Chin, ZSRR, zdecydował się na czynny udział, chociaż jeszcze nie bezpośredni. Sowieckim odpowiednikiem japońskiego Mandżukuo jest Mongolia Zewnętrzna. Pozostając w ścisłej zależności od ZSRR, odegrać ona może i niewątpliwie odegra taką samą rolę w stosunku do Japonii, jak Mandżukuo do Sowieców. Gdy pomoc okazująca Chinom, w postaci materiału wojennego i doradców, a nawet oddziałów broni technicznej, okaże się niewystarczająca, Sowiety w każdej chwili będą mogły zaangażować oddziały Mon-

około 100.000-sięczna armia, którą dysponuje Mongolia, przy swoim stopniu wyszkolenia może nie odegrać decydującej roli, tym niemniej wydatnie wspomagać może Chinom. Można również przypuszczać, że w dogodnej dla siebie chwili Sowiety zdecydują się na bardziej bezpośredni udział. Do tego celu przeznaczona jest armia Dalekiego Wschodu Białych, wschodnia granica, odsunięta od centrów przemysłowych ZSRR., posiadająca przy tym ograniczone połączenia z



1) Młodzież szkolna dla armii. W warszawskim gimnazjum kupionego całkowicie ze składek młodzieży szkolnej dla puli Towarzystwa Szkół Średnich „Collegium” odbyła się uroczystość „Dzieci Warszawy”. Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości przekazania wojsku ręcznego karabinu maszynowego, za z tej uroczystości. 2 i 3) Światło niepodległości w Warszawie.



— Fragmenty ze wspaniałej defilady wojska i młodzieży w dniu 11 listopada w Warszawie: młodzież szkolna ze sztandarami oraz defilada broni pancernych

Bagnety brytyjskie i amerykańskie

W OBRONIE KONCESJI MIĘDZYNARODOWEJ SZANGHAJU.

Szanghaj. — Dowódcy stacjonujących w Szanghaju wojsk brytyjskich i amerykańskich otrzymali polecenie przez szkadzenia z bronią w ręku wdzieraniu się wojsk japońskich do koncesji międzynarodowej.

Zarządzenie to wywołało w Szanghaju wielkie wrażenie, gdyż — jak ogólnie sądzą — jest ono wyrazem zaostrzenia się stosunków W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych do zagadnienia koncesji międzynarodowych.

Zarządzenie to jednak nie jest łączone z oświadczeniem gen. Hatsu, z którego wynikało, iż Japończycy w pewnych okolicznościach skłonni są zająć przemocą międzynarodową koncesję.

Szanghaj. — Około godz. 15-ej w dół rzeki Wangpu popłynęły dwie dżonki chińskie, stojące w płomieniach, co wywołało wielkie zaniepokojenie wśród załóg licznych okrętów, stojących na kotwicy wzdłuż obu brzegów. Krażownik włoski „Montecuccoli”, który był pierwszy narażony na niebezpieczeństwo, uniknął go dzięki energii i zręczności marynarzy, którzy zdołali w porę odepchnąć palące się statki. Dżonki, które popłynęły dalej, zderzyły się z parowcem holenderskim „Chienszen”. Jedną z nich zdolano jednak ugasić, druga zatrzymała się przy parowcu brytyjskim „Tak-sang”. Parowiec straży ogniowej, który nadpłynął z portu, zapobiegł katastrofie,

MOJA ŻONA MA POSADĘ

Powieść z współczesnego życia Warszawy zaciękawie wszystkich! Czytajcie więc nową powieść „Gońcu”, bo wszyscy o niej mówić będą!



— oto tytuł nowej, niezwykle interesującej powieści H. Rabelskiego, której druk rozpoczęliśmy na stronie 10-ej.

w dzisiejszym numerze „Gońca Czestochowskiego”.



Kto ceni gatunek, tego zachwyci mydło Gala



- Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.
- Jego obfita i łagodna pianka pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.
- Jego największą zaletą jest cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.

MYDŁO Gala ELIDA

osrodkami zaopatrzenia musiała się stopniowo przestawiać w obszar samowystarczalny.

Nieliczne arterie komunikacyjne zostały przeznaczone przede wszystkim do transportu oddziałów wojskowych oraz fabrykatów i półfabrykatów, których z różnych względów wytworzenie na miejscu jest niemożliwe. O daleko posuniętej samowystarczalności świadczy istnienie trzech fabryk samolotów, zaopatrujących wyłącznie jednostki lotnicze armii Blüchera.

Gros sił lotniczych armii wschodniej jest zgrupowane koło Włodywostoku. — W ciągu ostatnich miesięcy została ukończona budowa trzech baz lotniczych nad wybrzeżem Syberii. Stacjonujące w tym obszarze jednostki lotnicze składają się z eskadr bombowych, zaopatrzonych w ciężkie samoloty, przeznaczone do dalekich lotów z dużym ładunkiem bomb. Celem ich wypraw bombardierskich będzie prawdopodobnie japońskie zagłębie naftowe na Sachalinie.

W działaniach wojennych Sowietów szczególne znaczenie przypisują lotnictwu. Słynna włoska doktryna Douheta znalazła w ZSRR żywe zastosowanie. Lotnictwo sowieckie jest podstawą wszystkich działań wojennych, od najdrobniejszych operacji aż do strategicznych, na wielką skalę pomyślnych działań. Na wschodzie skupiono około 1.200 samolotów, których głównym zadaniem ma być przedostanie się nad gęsto zaludnioną Japonię i zniszczenie najważniejszych ośrodków przemysłowych oraz uniemożliwienie eksploatacji wielkich złóż kopalni najpotrzebniejszych surowców. — Z tych zamiarów zdaje sobie doskonale sprawę Japonia, skupiając w Mandżurii, a więc niemal na granicy sowieckiej kilka pułków lotniczych.

Miejsca szczególnie zagrożone na granicy Sowietów umocniły. Rzeka Amur na przestrzeni od Sretienka do Chabarowska posiada pas nowoczesnych fortyfikacji. Tak samo ufortyfikowana i wyposażona w nadbrzeżną artylerię jest największa baza morska i lotnicza Dalekiego Wschodu — Włodywostok. Armia Blüchera oprócz własnych fabryk lotniczych posiada również zakłady amunicyjne, fabrykę broni będącą jednocześnie warsztatem remontowym. Duża ilość zmotoryzowanych jednostek pozwala armii wschodniej na szybkie operacje, konieczne na tych dużych przestrzeniach.

W poniedziałek 15-go listopada r. b. jako w rocznicę śmierci

ZYGmunTA DZIERZBIckIEGO

Słuchacza Akademii Rolniczej w Dublanach, poległego w obronie Lwowa.
odprawione zostanie ~~mnogokrotne~~ **żołobne** za Jego duszę w kościele garnizonowym św. Jakóba o godzinie 10 rano na które zaprasza

MATKA.

Pomimo całej swojej potęgi militarnej, Japonia liczy się poważnie z przeciwnikiem sowieckim.

TELEGRAMY

ANGIELSKIE KOŁA POLITYCZNE O WIZYCIE KRÓLA LEOPOLDA W LONDYNIE.

Londyn. — Wiadomości z Brukseli, że król Leopold wołał raczej odczytać załatwienie przesilenia gabinetowego,

aniżeli swoją wizytę angielską, wywarły silne wrażenie w tutejszych kołach politycznych zwłaszcza, że belgijskie koła oficjalnie uzasadniają tę akcję względami na obecną sytuację między narodową z czego należałoby wnioskować, że król Leopold odbędzie jakieś ważne rozmowy polityczne z członkami gabinetu angielskiego. Wizyta króla belgijskiego potrwa 3 dni i odbędzie się w dn. od 16 do 18 bm.

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne: SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wtróby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Japonia odrzuciła drugie zaproszenie NA KONFERENCJĘ BRUKSELSKĄ.

Tokio. — Gabinet japoński uchwalił na piątkowym posiedzeniu ponownie odrzucić zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Minister spraw zagran. Hirota wręczył ambasadorowi belgijskiemu w Tokio, w imieniu cesarza odnośną notę, w której rząd japoński stwierdza, że zmuszony jest odrzucić ponowne zaproszenie, gdyż atmosfera konferencji brukselskiej uniemożliwia zjawienie się tam Japonii.

legła w ciągu ostatnich 15 lat tak gruntownym zmianom, że postanowienia paktu 9-ciu są już dość nieaktualne. Zmieniła sytuacja nie pozwala też na kolektywne rozwiązanie zagadnienia, natomiast przywrócenie normalnej sytuacji wydaje się możliwe tylko na drodze bezpośredniego porozumienia pomiędzy Japonią i Chinami.

Co do paktu 9-ciu mocarstw daje nota japońska następujące oświadczenie: — Sytuacja na Dalekim Wschodzie u-

Wpływy Kominternu zapuściły korzenie nie tylko w zachodniej i w północno-zachodniej części Chin, ale nawet w Nankinie, oddziaływując tym samym na rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie, co

przez sygnatariuszy paktu 9-ciu pod tym kątem widzenia nie jest zupełnie brane pod uwagę. Postępowanie Japonii skierowane jest wyłącznie przeciw tym wpływom Kominternu i dlatego Japonia uważa, że sprawę należy rozwiązać we własnym zakresie.

JAPONCZYCY ZDOBYLI NANSIANG.

Tokio. — Przez całą noc na piątek oraz przez większą część dnia trwały krwawe walki o Nansiang, odległe o 20 kilometrów na północny zachód od Szanghaju. Walki zakończyły się sukcesem Japończyków, którzy całkowicie zajęli Nansiang.

Szanghaj. — Władze koncesji francuskiej internowały wczoraj około 10.000 żołnierzy, żandarmów i robotników chińskich, którzy schronili się na teren koncesji.

KRWAWY STARCIA POWIETRNE JAPONSKO-CHIŃSKIE.

Tokio. — Nad wyspami Saddle przed zatoką Hangyow rozegrała się krwawa walka powietrzna pomiędzy samolotami chińskimi i japońskimi. — Ponieważ jeden z samolotów chińskich broniał się ucieczką w kierunku wschodnim, lotnictwo całej zachodniej Japonii postawione zostało w stan alarmowy. Stan ten trwał przez 7 godzin, dopóki wszystkie samoloty chińskie biorące udział w walce nie zostały stracone.

KARA ZA NAUCZANIE JEZYKA POLSKIEGO.

Królewiec. — Z Kowna donoszą: Maturzyska polskiego gimnazjum w Poniewieżu, Zofia Murawska, zamieszkała w Mijuchach, nie mając pozwolenia, naucała dzieci okoliczne, za co została skazana przez naczelnika powiatu ponieważ skiego na grzywnę w wysokości 500 litów. Rodzice dzieci przez nią nauczanych zostali skazani na grzywnę po 300 litów.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Mielimy piękna polską jesień. Było długo ciepło, że aż maliny i truskawki drugi raz dojrzewały. Zakwitły jabłonie i fiołki, a dzień Wszystkich Świętych, był tak pogodny, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Alіści naraz zrobiło się pochmurno i po kilku cieplejszych dniach w sam dzień 11 listopada przyjechał św. Marcin na „białym koniu”. Tego dnia podobno pada się gęś i wróży się ze smaku jej upieczonego mięsa, zakropionego wiśniową nalewką, aurę nadchodzącej zimy.

Miły zwyczaj, jak u nas wogóle są miłe zwyczaje, tylko, że z tą gęsiną i nalewką większość obywateli ma dużo kłopotu, najczęściej nie jada, a nalewkę w najlepszym razie zastępuje czysta „monopolka”. Wprawdzie żydzi bez gęsi. Marcina t. j. w każdy piątek kupują gęsi, kaczki i wszelaki drób, wyhodowany przez nasze żydofilskie wiejskie gosposie i jedzą go nawet najbiedniejsi z nich, zakrapiając mocną „pejsachówką”.

Tak było i jest dotychczas, że żydzi nie tylko jedzą codziennie drobe, koszerne mięso, ale w szabas nawet drób, gdy tymczasem ogół naszej klasy pracującej nie zawsze może sobie pozwolić na mięso raz w tygodniu, nie biorąc oczywiście pod uwagę tych i te rodziny polskie, które mogą mieć przyjemność odżywiać się podczas zimowych miesięcy z funtuszku Komitetu dla Bezrobotnych.

Jedno jest tylko dla niektórych u nas dobre, że jest dużo świąt, do których przybyło jeszcze jedno święto państwowe w dniu 11 listopada. I bardzo słusznie, że tak ważny w życiu naszej niepodległości dzień uwolnienia się od wiecznych wrogów będziemy obchodzić uroczystym świętem, tylko, że należałoby kilka innych świąt, mniej ważnych, przesunąć z dni powszednich na niedzielę. Niemcy pracują 9 godzin na dobę przez całe 6 dni w tygodniu, w Bolszewii 12 godzin, a my Polacy w samym środku mię-

dzym nimi, o najmniejszej zamożności, o mniejszym terytorium i o mniejszej liczbie ludności, pracujemy rekordowo mniej, niż wszystkie inne narody Europy. Dobrze przeliczywszy, to my przy naszych licznych świątach, obchodach, ośmiogodzinnym dniu pracy, urlopiach, traceniu czasu na porady lekarskie i odbieraniu lekarstw z oddalonych o kilka nieraz kilometrów aptek Ubezpieczalni Społecznych, jesteśmy już bardzo blisko 40-godzinnego tygodnia pracy, czego nawet we Francji, tak obecnie podmianowanej komunizmem, nie dało się zaszpecić.

I jak tu mówić i dążyć do słusznego i gorliwie zalecanego, a tak koniecznego w naszych warunkach politycznych i te rytorialnych „wysięgu pracy”? Dużo dni pracy, to znaczy dużo ręk do pracy, to zajęcie dla większej ilości pracowników, a tak jak „pieniądz rodzi pieniądze”, tak intensywna praca w jednej gałęzi przemysłu powoduje i rodzi na innym odcinku gospodarczym okazję do zajęcia większej ilości ludzi pracy.

Tymczasem żydzi coraz więcej się skupiają i w odwet za przyjęty od nich system kupowania tylko u swoich, poczynają w swych zakładach przemysłowych zwalniać wszystkich robotników Polaków, a na ich miejsca przyjmować żydów. Rozumie się, że taka iście semicka zemsta naszych przyjaciół może ogromnie powiększyć liczbę bezrobotnych chrześcijan, o ile Polacy odpowiednio na to nie zareagują i w dalszym ciągu będą sami zmuszeni sytuacją karystać z usług żydowskich.

Zalił mi się też jeden z więcej świadomych pod tym względem obywateli naszego miasta, że żona jego, która jest członkiem Ubezpieczalni Społecznej, gdy ją zab zabol musiała korzystać z pomocy lekarskiej dentysty żyda. Gdy obecnie zmienili mieszkanie, a drugi zabek jego małżonki żony potrzebowała opieki lekarskiej, pacjentka sądziła, że w nowym rejonie będzie mogła znaleźć się już u Polaka. Tymczasem odesłano ją do dentystki, do której przy-

wiejsi wisi na drzwiach, obok żydowskiego jej nazwiska, napis: „leczenie choroób wenerycznych”. Pani z chorem zębem nie miała odwagi wejść do takiej poradni i omdlała się z reklamacją do Ubezpieczalni Społecznej, która krótko jej oświadczyła, że z wyborem dentysty jest ogromnie trudna sprawa, gdyż Polacy dentysty nie chcą pracować z Ubezpieczalnią i ta musi wobec tego korzystać tylko z pomocy dentystów żydów.

Jakie mogą zachodzić sprawy pomiędzy dentystami chrześcijanami a Ubezpieczalnią Społeczna, w to nie mogą wchodzić ubezpieczeni, ale mają prawo żądać pomocy i opieki lekarskiej bezwzględnie od osób swego wyznania.

Jeżeli dentystów chrześcijan jest tak mało w Częstochowie, że nie mogą podjąć pracy i obejmować częściowo leczenia członków Ubezpieczalni Społecznej, to niech Ubezp. Spół. zapotrzebuje kilku lekarzy-dentystów z Warszawy czy z Krakowa lub też z Poznania, gdzie ich podobno jest pod dostatkiem, ale niech nie zmusza chorych i cierpiących chrześcijan do leczenia się u żydów.

Częstochowa nie jest tak podłym miastem, jak niektórzy utrzymują, i w sprawie odżyźnienia miasta i handlu wiele już u nas zrobiono, a jednak w takim Poznaniu prezydent miasta z całą godnością dobrego Polaka, w odezwie do podwładnych sobie urzędników powiedział: „jż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie i polskie kupiectwo Poznania”, że „towar dostarczany przez demokratycznych agentów żydowskich, jest mało wartościowy i często bywa sprzedawany z obchodzeniem ustaw i przepisów”, że „urzędnicy leczą się u lekarzy nie polskiej narodowości, chociaż Poznań ma wielką ilość lekarzy Polaków, specjalistów we wszystkich gałęziach medycyny”, że „urzędnicy, pozostający w kontakcie z żydami, nie mogą liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony zarządu miejskiego”. Po za tym słusznie podkreślił, że „poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służ-

by. Dlatego też wypadki, o których ze smutkiem wspomina, będą dla niego również kryterium dla oceny służbowej i będzie z nich wyciągał właściwe konsekwencje”.

Chwała Bogu, że się znalazł jakiś porządny człowiek na tym stanowisku i tak uczciwie i mądrze swych młodszych kolegów urzędników pouczył, gdyż to, co się dzieje w tych sprawach po innych miastach, przechodzi wszelkie pojacie „o poczuciu narodowym” i godne jest publicznego napiętnowania.

Taki jeden i drugi chrześcijanin-dostawca do Magistratu składa na żądanie „ofertę” i nigdy się nie utrzymuje, bo dostawca żyd zawsze jest tańszy z tych właśnie względów, o jakich wspomina poznanski prezydent miasta, t. j. towar małowartościowy i nie tylko „często”, ale niemal zawsze „sprzedawany z obchodzeniem ustaw i przepisów”. Taki kilkakrotnie „plajtownik”, który powinien siedzieć w więzieniu, jak nie sam, to przez swego współwyznawcę dostarcza towary za każdą cenę, a od niego się bierze, „bo jest tańszy”. Nie bacz się, że przecie on swymi cenami podrywa byt solidnego kupca, placącego uczciwie podatki, kupca, pożytecznego i zaśluszonego obywatela miasta i kraju. Niechby też inni prezydenci miast wzięli pod rozważenie te cenne uwagi swego kolegi i nie traktowali dostawców chrześcijan na równi z dostawcami żydami.

Kupcy polscy, dostawcy instytucji — pragną tylko pracować i żyć. Mało jest takich, którzy się tak przedko podorabiali, jak żydzi. Jeżeli się który z Polaków dorobił, to oszczędnością i ciężką, żmudną i długoletnią wytrwałą pracą. A swój dorobek, swoją placówkę, która go przetrwała, uważa za dorobek miasta, w którym żył i pracował.

I tylko w takim zrozumieniu, i jak to pojmuje prezydent miasta Poznania, można dążyć owocnie do umarodowienia miast, do umarodowienia przemysłu i handlu i do zmniejszenia wśród chrześcijan bezrobocia w Polsce.

Doświadczona Gospodyni mówi:

Używam tylko **MAGGI** ego **kostek bulionowych**

bo niema nic lepszego.





Z życia Ojca św.

Zdjęcie nasze przedstawia Ojca św. Piusa XI-go podczas uroczystego poświęcenia gmachu nowej Akademii Watykańskiej (Ateneum św. Jana).

WARSZAWA — PIERWSZYM ETAPEM PODRÓŻY MIN. DELBOSA.

Paryz. — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ustala obecnie szczegóły podróży min. Delbosa do stolic Polski, Rumunii Jugosławii i Czechosłowacji.

Dokładna data tej podróży, przewidzianej między 10 a 25 grudnia, oraz dokładna trasa nie są jeszcze ustalone. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, a mianowicie, że pierwszym etapem będzie Warszawa.

AGENT FRANCUSKI PRZY RZADZIE GEN. FRANCO.

Paryz. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Francja za przykładem Anglii wyznaczy swego „agenta generalnego” przy rządzie gen. Franco.

„Excelsior” dodaje, że oczywiście wy stanie agentów handlowych nie ograniczyliby w niczem misji dyplomatycznej, powierzonej nowemu ambasadorowi francuskiemu w Hiszpanii, Labonne, który wkrótce udaje się do Barcelony. **WŁOCHY ROPCZĘŁY KONTROLE MORSKA.**

Londyn. — Donoszą tu, że Włochy rozpoczęły kontrolę morską, zgodnie z układem w Nyon.

WYMIANA AGENTÓW POMIĘDZY RZĄDEM BRITYJSKIM A GEN. FRANCO.

Londyn. — Tekst układu zawierającego warunki na podstawie których nastąpi wymiana agentów pomiędzy rządem brytyjskim a władzami gen. Franco, jak dowiaduje się Havas, zostanie ogłoszony w najbliższej przyszłości.

WAŻNIEJSZE OD PRZYJANIA PRAW STRONY WOJUJĄCEJ.

Londyn. — Jak donoszą z Salamanki, jeden z zaufanych gen. Franco oświadczył, że mianowanie angielskich agentów konsularnych w Hiszpanii narodowej jest ważniejsze dla niego, niż przyznanie mu praw strony wojującej. Mianowanie agentów konsularnych jest równoznaczne bowiem z uznaniem suwerenności Hiszpanii narodowej, tego rodzaju układów bowiem nie zawiera się z państwami „pińkimi”.

Gen. Franco zgadza się na ewakuację ochotników cudzoziemskich.

Londyn. — Rząd angielski otrzymał od rządu gen. Franco zawiadomienie, że zgadza się na ewakuację ochotników cudzoziemskich zgodnie z planem

angielskim, przyjętym przez londyński komitet nieinterwencji. Równocześnie w Londynie utrzymują się uporczywe pogłoski, że rząd angielski podjął starania o doprowadzenie zawieszenia broni w wojnie domowej, przy czym tutejsze koła polityczne nie wykluczają możliwości, że starania te mogą się okazać skuteczne.

Odroczenie obrad w Brukseli

Bruksela. — Na posiedzeniu konferencji dziewięciu mocarstw przewodniczący, min. Spaak oświadczył, że według informacji, które posiada, odpowiedź japońska na ponowne zaproszenie do obrad w Brukseli będzie znana dopiero w piątek. Wskutek tego obrady brukselskie odroczone do soboty.

Przed zamknięciem posiedzenia członkowie konferencji uczcili pamięć Mac Donalda.

OSWIADCZENIE EPISKOPATU SZWAJCARSKIEGO W SPRAWIE LIKWIDACJI ŁÓŻ MASONSKICH.

Genewa. — Jak wiadomo, w ostatnich czasach w Szwajcarii daje się zauważyć nader intensywna akcja antymasońska, zmierzająca do likwidowania łóż i sekt wolnomularskich. W związku z tą akcją, która znajduje swój wyraz w głosowaniu w dniach 27 i 28 ub.m., episkopat szwajcarski ogłosił w prasie katolickiej deklarację, wyjaśniającą stanowisko władz kościelnych w powyższej sprawie. W deklaracji swej biskupi piszą:

„Kościół katolicki przez głosy swych papieży sprzecywał bardzo wyraźnie swoje stanowisko wobec międzynarodowej masonerii. Kościół zakazuje kategorycznie swym wiernym należeć do orga-

nizacji masonskich. Biskupi szwajcarscy, wierni swej stałej linii postępowania, uważają, że obowiązkiem ich jest pozostać na uboczu od wszelkich walk wybitnie politycznej natury. Obecna inicjatywa, tak ze względu na osoby, które ją wszczęły, a które zresztą nie są katolikami, jak na reakcję, jaką już zdołała wywołać, ma charakter wybitnie polityczny. Oto, dlaczego biskupi szwajcarscy uważają za wskazane powstrzymać się od wszelkiej oficjalnej interwencji w tej materii.”

Uczony korzy się przed Bogiem

Londyn. — Zmarły przed niedawnym czasem fizyk Ernest Rutherford, of Nelson — znany był wszystkim jako wybitny uczyony, profesor Uniwersytetu w Cambridge i laureat nagrody Nobla za swe badania nad atomem. On to jako pierwszy dokonał rozbicia „elementu”, uważanego dotychczas za niepodzielny. Rutherford otworzył przed ludzkością bezgraniczny świat atomu, na którego tajemnicę zwrócił uwagę jeszcze Pascal. A jednak ten człowiek, który snuł odważ-



ne plany wyzyskania nowych źródeł energii pod postacią promieni słonecznych korzył się — przed Bogiem. Oto jego słowa („Schoenere Zukunft”):

„Człowiek widzi, który odkrywa tajniki istnienia, nie może wątpić w Boga. Jest to tylko błędne mniemanie laików, że uczony, który więcej wie o istocie bytu, niż inni, musi być z tego powodu nie wierzący. Przeciwnie: nasza praca zbliża nas do Boga. Potęguje ona jeszcze naszą pokorę przed tą gigantyczną siłą, wobec której dzieła ludzkie niczym nie są, chociażby na ziemi wydawały się na miarę tytanów zakrojone.”

Szczegóły strasznej katastrofy lotniczej pod Warszawą

SAMOLET ZAWADZIŁ O PRZEWODY ELEKTRYCZNE.

Warszawa. — Jak wczoraj pokrótce donosiśmy, na polach wsi Myszadło o 3 km. od Piaseczka, uległ około godz. 4 po poł. katastrofie samolot pasażerski, lecący z Krakowa do Warszawy. Cztery osoby zostały zabite, 3 rannych.

W katastrofie zginęli: Janina Kostaneczka — żona profesora b. rektora U. J. i b. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności dr. Kazimierza Kostanecznego.

Syn jej dr. Jan Kostaneczki — docent ekonomii na U. J. w Krakowie. Tragicznie zmarły stale mieszkał w Warszawie, dojeżd-

żając tylko na wykłady do Krakowa. Jerzy Gablenz — przemysłowiec z Krakowa, lat 50, osierocił on żonę i 4 dzieci.

Bergreen — obywatel szwedzki, prokurent i główny buchalter warszawskiego przedstawicielstwa szwedzkiej fabryki łożysk kulkowych S. K. F. Mieszkał stale w Warszawie. Osierocił żonę, oraz dwu synów w wieku 7 lat i 6 miesięcy.

Wśród rannych znajdują się, panna Pelagia Potocka, córka Franciszka hr. Potockiego go dyr. dep. w Min. Oświaty, Hans Tausing z Krakowa, obywatel austriacki, współwłaściciel krakowskiej fabryki wyrobów metalowych; Wilhelm Beer i jego żona; Kazimierz Pelczar, prof. patologii ogólnej na uniwersytecie wileńskim oraz inż. Braun z Krakowa.

Ranni są również członkowie załogi: pilot Mieczysław Witkowski i radiooperator Zygmunt Błuszc.

Wypadek hr. Potockiej przedstawia się wyjątkowo tragicznie. Zamieszkiwała ona stale w Krakowie uczęszczając do Akademii Sztuk Pięknych. Przed kilku dniami brat hrabianki Potockiej zmarł skutkiem zatrucia. Hr. Potocka leciała właśnie do Warszawy, aby wziąć udział w pogrzebie brata.

Tragedię zgonu ś.p. Kostaneczki i jej syna na powiększa fakt, iż ś.p. dr. Jan Kostaneczki miał odlecieć do Warszawy w ub. wtorek jednak zrezygnował z lotu i zatrzymał się w Krakowie do czwartku. Podjął we czwartek lot, z którego już miał nigdy nie wrócić. Liczył lat 35 i mieszkał w Warszawie przy ul. Frascati 10.

Samolot „Lockhead Electra” pilotowany przez „milionera” powietrznego Mieczysława Witkowskiego i radiooperatora Zygmunta Błuszcza, wystartował z Krakowa o g. 14.20. W kabine pasażerskiej znajdowało się 10 osób.

Warunki atmosferyczne były fatalne, pilot leciał cały czas „na ślepo” tylko przy pomocy przyrządów. Około godz. 15.30 znalazł się nad Warszawą „przyjmowano” samolot ze Lwowa, który spóźniwszy znacznie, nadleciał w tym samym czasie.

Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych (widoczność na 40 mtr.) lądowanie odbywało się „na ślepo”. Radiostacja warszawska zajęta była przygotowaniem do lądowania samolotu lwowskiego (rumuński Lockhead — pilot Popescu). Samolot krakowski musiał więc czekać w powietrzu na swoją kolej. Pilot Witkowski otrzymał odpowiednio instrukcję i trzymał się na wysokości około 600 metrów.

Po wylądowaniu samolotu rumuńskiego zaczęto sprowadzać samolot krakowski. Pilot dokonał przepięsowego nalotu na lotnisko po czym po raz drugi podchodził od strony Piaseczna na lotnisko ockękie.

Na wysokości 60 mtr. i w odległości około 10 km. od lotniska pilot wysunął podwozie i leciał w stronę lotniska. Widoczność wysokościomierz był popsuły, bowiem pilot we mgłę, nie widząc ziemi, leciał na wysokość zaledwie kilkunastu metrów.

W pewnym momencie, gdy samolot dolał do szczywu Warszawy — Piaseczno, na drodze wyrosły mu wysokie słupy przewodników prądu o wysokim napięciu linii Piaseczno — Dąbrówka. Pilot we mgłę nie mógł ich dostrzec.

Lewa skrzydło zawadziło o słup drewniany, ścinając jego wierzchołek. Koniec skrzydła został oberwany. Samolot opadł nagle w dół i wtedy stery uderzyły o przewodniki. Krótkie spięcie wytworzyło dokoła samolotu płomienie. Przewodniki zostały zerwane i wraz ze sterami opadły w dół. Teraz samolot zetknął się z ziemią. Opadł na prawe skrzydło, drugocząc je. Ciężki

I ja też niegdyś sądziłam

że prań nie musi sprawić wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stowię go umiennie, przekonałam się, że niema co prostszego, jak gotowanie bielizny w Persilu!

Istotnie -
co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda, gó grania i bielizna!

Wizyta króla Leopolda w Londynie

I ZWIĄZEK Z ODWIEDZINAMI HALIFAXA W BERLINIE.

Londyn. — W związku z wizytą króla Leopolda III w Londynie „Star” pisze, iż celem tych odwiedzin jest akcja króla, który pragnie zastąpić pakt lokarneński paktem zachodnim i usiłuje doprowadzić do współpracy angielsko - francusko - włosko - niemieckiej.

W dziedzinie ekonomicznej król Leopold dąży do odbudowy handlu międzynarodowego przez ożywienie go i zniesienie wysokich barier celnych, co jest główną przyczyną zahamowania obrotów światowych.

Powracając do spraw politycznych dziennik pisze, iż król Leopold będzie gorąco zachęcał koła angielskie do nawiązania bezpośrednich kontaktów między Londynem a Berlinem i Rzymem.

Co się tyczy konfliktu na Dalekim Wschodzie, to Belgia posiada w Chinach rozległe interesy finansowe, handlowe i przemysłowe, dlatego też królowi Leopoldowi bardzo leży na sercu

rozwój wypadków na tamtym terenie i możliwości ewentualnych strat, które mogłyby ponieść zainwestowane tam kapitały belgijskie.

Koła londyńskie sądzą, że wizyta belgijska w Londynie doprowadzi do powzięcia pewnych postanowień, które wpłyną na program rozmów, jakie ma przeprowadzić lord Halifax w Berlinie.

SZCZEGÓŁY ZAPROSZENIA HALIFAXA DO BERLINA.

Londyn. — W czasie dyskusji w Izbie Gmin, odpowiadając na pytanie członka Labour Party, Greenwooda, minister John Simon oświadczył, że lord Halifax przyjął zaproszenie do podróży do Berlina i uda się tam w środku przyszłego tygodnia. Aczkolwiek wizyta ta jest „nie oficjalna i całkowicie prywatna”, okazyuje się, że „kanclerz Hitler będzie bardzo zadowolony z rozmowy, z lordem Halifaxem”.





PIERZE BIELIZNĘ „NA WSKROŚ”

WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

silnik wyrwał się z łożyska i poleciał o kilkadziesiąt metrów w bok. Cały kadłub wywinął koźlą i zarył się w ziemię. Odłamana została w czasie tego tylna część kadłuba i wleciał z łożyska drugi silnik.

Z rozbitych zbiorników wylały się zapasy benzyny, nie zapaliła się ona jednak.

Opowiadanie naczelnego świadka.

Właściciel gruntu, na którego terenie wydarzyła się katastrofa, Antoni Mirkowski, stał właśnie przed swoim obejściem.

— To było około godziny 4. Mgła była wielka i robiło się już ciemno. Ze zdumieniem usłyszałem więc nad zabudowaniami warkot motorów lotniczych. I to raz, drugi i trzeci. Warkot był potężny, samolot musiał więc latać nisko, ale nie było go widać. Powiedziałem nawet do żony — „Dziwię się jak w taką pogodę może ktoś latać”. Aż tu nagle ujrzelśmy w stronę linii elektrycznej olbrzymi stęp ognia i prawie w tej samej chwili ogłuszający huk i potem wołania o pomoc i jęk.

Ale samolotu mimo, iż to tak blisko, nie było widać.

Pobiegliśmy zaraz w jego stronę. Widok był straszny. Ranni, zabici leżeli na ziemi. Jeden z pasażerów zdrowy zupełnie pomagał nam w akcji ratunkowej. Wyjliśmy przede wszystkim pilota i obserwatora — radiooperatora z kabiny.

Pilot miał złamaną nogę i nie mógł się ruszać. Jego towarzysza mimo, iż cały zalany krwią pomagał nam i komenderował wszystkim przy usuwaniu szczątków i przenoszeniu ich ofiar.

Tymczasem ja wybiegłem na szosę. Zatrzymaliśmy przejeżdżające wojsko. Żołnierze czolgami przejeżdżali tutaj pomagając, a jeden z oficerów pojechał motocyklem do Piaseczna po lekarza.

— Potem już całą akcję ratunkową objęło wojsko. Lekarz opatrywał, a następnie przyjeżdżały karetki i odwoziły rannych.

Około godz. 5.30 wiecz. po lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Piasecznie dr. Wacława Starczewskiego przybył motocykl wojskowy.

Lekarz zabrawszy materiały opatrunkowe, udał się niezwłocznie motocyklem na miejsce katastrofy.

Zabici i ranni leżeli jeszcze w błocie. Przy świetle elektrycznej latarki dr. Starczewski przystąpił do nakładania opatrunków.

Bliżej przodu samolotu leżeli zabici: s.p. Kostanecka, która zmarła wskutek obrażeń głowy i obok jej syn. Na ciele jego nie było widać żadnych obrażeń. Zmarł wskutek urazu wewnętrznego.

Inne ofiary katastrofy leżały z boku samolotu w odległości od 5 do 10-ciu metrów od kadłuba, wyrzuczone widoczną siłą rozpędu. Lekarz opatrzył kolejno wszystkich rannych, z których kilku było nieprzytomnych. Wkrótce przybyły wezwane z Warszawy sanitarki wojskowe. Samochoody przyciągnięto przez błotnistą ziemię do rozbitego samolotu przy pomocy traktora z pobliskiego folwarku Mysiado.

Rannych w karetkach przewieziono do Warszawy.

Stan zdrowia rannych uległ poprawie.

Stan ofiar w katastrofie samolotu krakowskiego uległ w ciągu dnia wczorajszego poprawie i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Jedynie hr. Pelagia Potocka nie odzyskała dotychczas przytomności. Wszakże badania chirurgiczne, przeprowadzone w ciągu doby ubiegłej wykazały, iż nie odniosła ona cięższych obrażeń.

Spośród innych ofiar wypadku, p. Hans Tauzig, obywatel austriacki z Krakowa, czuje się już o tyle dobrze, że w dniu wczorajszym przeniósł się ze szpitala do hotelu.

P. Beer doznał zwichnięcia ręki koto ramienia. Zona jego natomiast doznała pęknięcia miednicy, co wymagać będzie około 2-tygodniowego leczenia.

Inż. Kazimierz Braun uległ ogólnemu połknięciu, na szczęście nie groź. Prof. Kazimierz Pelczar czuje się również dobrze i już wczoraj udał się na kurację do domu.

Radiooperator Bluszczyk już chodzi i dziś będzie wypisany ze szpitala.

Co do pilota Witkowskiego, to uległ on złamaniu gołenias. Stan zdrowia pilota jest również dobry, jednak pobyt jego w szpitalu przeciągnie się zapewne czas dłuższy.

DELBOS NIE PRZYJĄŁ ZAPROSZENIA LITWINOWA DO ZŁOŻENIA WIZYTY W MOSKWI.

London. — „Evening Standard” za mieszczą rewelację dotyczącą nagłego wyjazdu Litwinowa z Brukseli.

Wedle informacji pisma, komisarz sowiecki zaprosił p. Delbosa do złożenia wizyty w Moskwie, celem udowodnienia przed opinią europejską siły żywej ukladu francusko-sowieckiego. Zdaniem p. Litwinowa podróż do Moskwy byłaby ważniejsza od innych zamierzonych wizyt p. Delbosa.

Min. Delbos nie podzielił tego poglądu i miał oświadczyć, że również po zostali członkowie gabinetu francuskiego w obecnych warunkach nie uważają wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych za korzystną, gdyż zapatrywano by się w tem niewskazanej demonstracji.

Bezkrwawy przewrót w Brazylii

Dyktator Vargas — dożywołnim prezydentem.

Rio de Janeiro. — Brazylija przeżyła bezkrwawy zamach stanu, dokonany przez prezydenta Vargasa i jego zwolenników.

Przewrót nastąpił na tle akcji wyborczej w przeddzień wyborów prezydenta. Doniesienia o przebiegu zamachu stanu są niezmiernie chaotyczne.

Prezydent Vargas wygłosił w nocy przemówienie przez radio, oświetlając chaos i anarchię panującą w Brazylii, oraz formułując szereg ostrych zarzutów pod adresem izby deputowanych i senatu.

Mówca podkreślił konieczność zmiany konstytucji z r. 1934 oraz przystosowania polityki do sytuacji gospodarczej kraju.

— Cały naród — powiedział prezydent Vargas — przyjął radośnie to rozwiązanie. Armia i marynarka domagały się tej zmiany, która była konieczna ze względu bezpieczeństwa publicznego.

Zamach stanu nastąpił wcześniej, niż spodziewał się sam prez. Vargas.

Salles Oliveira, kandydat unii demokratycznej na prezydenta, orientując się w sytuacji, skierował list do armii i marynarki, wzywając do przeciwstawienia się zamiarom Vargasa, zdającego — jak pisał — do uniemożliwienia wyborów.

W odpowiedzi na to prezydent Vargas przyspieszył zamach stanu i wydał dekret rozwiązujący ciała prawodawcze.

Przewrót dokonany został bez jednego wystrzału. Wojska zajęły wszystkie gmachy publiczne.

Władze wojskowe popierają bez za-

strzeżeń prezydenta Vargasa, który prawdopodobnie będzie proklamowany dożywotnim prezydentem.

Po zebraniu, jakie odbyło się w prezydium rady ministrów, ogłoszono nową konstytucję.

Istotą nowej konstytucji jest utrzymanie organizacji federalnej i stworzenie rady gospodarstwa narodowego.

Nowa konstytucja zostanie potwierdzona w drodze plebiscytu.

Wobec klęsk na froncie

czerwony rząd walenccki podaje się do dymisji?

Paryż. — W politycznych kołach pracowniczych Paryża obiegają pogłoski, iż należy oczekiwać w najbliższych dniach dymisji walencckiego rządu Negrina, co pozostaje w związku z czynionymi przez czerwony rząd Hiszpanii próbami nawiazania rokowań gen. Franco celem doprowadzenia do zawieszenia broni. Pogłoski te nadeszły do Paryża, jak się zdaje z Rzymu. Potwierdza je jednak także korespondent „Le Jour” w depeszy z pogrnicza hiszpańskiego, który twierdzi, iż minister wojny Prieto otrzymał alarmujące wiadomości od sztabów wojsk czerwonych co do sytuacji na froncie i dlatego zamierza wystąpić z propozycją zawarcia zawieszenia broni.

Kola lewicowe podkreślają jednak, iż wiadomości te zostały zaprzeczone przez ambasadę rządu, walencckiego w Londynie i rząd barceloński.

NALOT CHIŃSKIEJ ESKADRY LOTNICZEJ.

Tokio. — Po raz pierwszy od początku konfliktu japońsko-chińskiego w zachodniej Japonii, a przede wszystkim w Nagasaki, został ogłoszony alarm lotniczy, uprzedzający ludność, iż należy oczekiwać nalotu eskadry powietrznej chińskiej.

Hydroplan marynarki japońskiej strącił dwa samoloty chińskie w pobliżu wyspy Baddley o 120 klm. na wschód od Szanghaju. Nieco później stracono trzeci samolot.

Lord Halifax pojedzie do Berlina

London. — W Londynie powzięto plan podróży lorda Halifaxa do Berlina, gdzie przyjeży by on został przez kanclerza Hitlera. Do wiadomości publicznej nie podano celów wizyty ani tematu ewentualnych rozmów.

O ile nie zajdą żadne przeszkody, wyjazd lorda Halifaxa do Berlina nastąpi 22 listopada.

Decyzja delegowania lorda Halifaxa do Berlina dla rozmowy z kanclerzem Hitlerem zapadła na ostatnim posiedzeniu gabinetu brytyjskiego. Ze strony brytyjskiej wysunięto zostałyby w toku rozmowy takie sprawy, jak porzucenie przez Niemcy polityki odosobnienia gospodarczego — kwestia powszechnego zredukowania zbrojeń, oraz widoki powrotu Niemiec do Ligi Narodów.



Jej tajemnica: użyć jak najmniej pasty Erdal, ale poletować miękkiem smakiem, aż do lśniącego połysku.

300 stron aktu oskarżenia

w wielkim procesie komuny lubelskiej

CORKI ADWOKATA-ZYDA, B. KURATORA LUBELSKIEGO I B. NACZELNIKA WYDZIAŁU W LUBELSKIM URZĘDZIE WOJ. NA LAWIE OSKARŻONYCH.

Lublin. — W piątek rozpoczął się wielki proces komunistyczny przed lubelskim Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiada 40 osób, wśród nich szereg tużów kompartii, z jej organizacji sztabowej.

300 stron aktu oskarżenia. Kompletowi sądowemu przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Góra, wotować będą sędziowie S. O. Harasiewicz i Zaliński. Oskarżenie będzie popierał prok. Boryczko. Akt oskarżenia liczy około 300 stron druku, — do rozprawy powołano około 60 świadków oskarżenia. Proces może potrwać do 2 tygodni.

Wśród oskarżonych wysuwają się na czoło trzy kobiety Janina Aura Bierówna, Wanda Bronisława Lewicka i Zofia Goldfingerówna. Wszystkie trzy to inteligentki, z ukończonymi względnie daleko posuniętymi studiami akademickimi. Tak się przy tym zbiegło, iż żadna

z nich nie jest Polką z pochodzenia.

Janina Bierówna. Janina Aura Bierówna jest czystej krwi żydówką. Ojciec jej, adw. Bier, jest jednym z tużów wśród żydowskiej adwokatury Lublina. Poza tym poważną rolę spełniał w życiu gospodarczym województw lubelskiego i wołyńskiego, jako radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej — jak wiadomo poważnie zażydzonej. Według niektórych wersyj była to „szara eminencja” w tej inteligencji. Córka tego potentata żydowskiego była duszą akcji wyrotowej Kominternu w Polsce.

Lewicka. Wanda Bronisława Lewicka jest córką głośnego w Polsce b. kuratora lubelskiego, Lewickiego. P. Lewicki zasłynął szczególnie głośną sprawą chełmską w ub. roku, zwolnieniem ks. prof. Sekrecznego oraz wszystkimi skutkami, które z tego wynikły. Z pochodzenia jest p.



Lewicki podobno Rusinem, z nastawienia umysłowego zaś był w czasie swego urzędowania conajmniej wybitnym przeciwnikiem narodowego i religijnego wychowania młodzieży. Był filarem Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Należy to przypomnieć.

Z historią urzędowania p. Lewickiego jako kuratora w Lublinie łączy się sprawa Gutharca. Ów Gutharc, syn naczelnego weterynarza w lubelskiej rzeźni miejskiej (oczywiście żyda), znalazł się w roku 1935 na ławie oskarżonych pod zarzutem szerzenia komunistycznej akcji wyrotowej wśród młodzieży gimnazjów lubelskich. Sąd Okręgowy skazał go na dwa lata więzienia.

Przewód sądowy ujawnił niebywałą sensację: Oto Gutharc został po aresztowaniu zwolniony za kaucją. Był uczniem gimnazjum państwowego im. Staszica, w którym szerzył akcję wyrotową. — Aresztowano go przed maturą, z której postanowił jednak nie rezygnować. Po zwolnieniu z aresztu śledczego uzyskał w kuratorium zwolnienie na złożenie matury w charakterze eksterna, co nie mogło oczywiście stać się bez zgody kuratora Lewickiego. Takim obrotem sprawy były podobno najbardziej zdziwione lubelskie władze. P. kurator Lewicki urzędował po ujawnieniu tego faktu nadal do połowy b. roku, kiedy opuścił swe stanowisko po sprawie chełmskiej.

Goldfingerówna.

Zofia Goldfingerówna jest córką żyda Goldfingera, b. naczelnika wydziału finansowego w lubelskim urzędzie wójewódzkim, obecnie — jeżeli się nie mylimy — urzędnicą w jednym z wójewódzstw południowo-wschodnich. Goldfinger był jedną z ważniejszych osobistości w lubelskim t. zw. „Świecie niepośleńców”, z którego zresztą wyszedł. Goldfingerówna jest poza tym bisstrzenicą przywódcy PPS. w Lublinie, Kunickiego.

Obok nich reszta, 38 wyrotowców, wśród których warto wymienić nauczycielkę gimnazjalną Woniakównę, nauczycielkę Krzykałę.

Pełna lista oskarżonych przedstawia się następująco:

- 1) Janina Mira Bierówna, 2) Wanda Bronisława Lewicka, 3) Zofia Goldfingerówna, 4) Maria Woniakówna, 5) Józef Kwieciński, 6) Stanisław Krzykała, 7) Mieczysław Korzeniowski, 8) Józef Kudłiński, 9) Fr. Józwiak, 10) Cudyk Bursztyn, 11) Berek Szajewicz, 12) Bolesław Tryk, 13) Dawid Bursztyn, 14) Elias Chaim Orensztajn, 15) Abram Musman, 16) Blum Perelmut, 17) Jankiel Duman, 18) Szłoma Chaim Zyleberg, 19) Feliks Baranowski, 20) Maria Szajndla Kapelusznik, 21) Bogusław Nankiewicz, 22) Helena Iwanuszkowa, 23) Izak Wajnfeld, 24) Chana Blima Zandsztajn, 25) Perla Pola Zilverstajn, 26) Szłoma Goldfinger, 27) Szmul Moszek Goldstajn, 28) Czesław Styryk, 29) Stanisław Flatt, 30) Fajga Fela Frajenburg, 31) Bajla Szechtman, 32) Stanisława Chudzik, 33) Chaja Sura Jakubowicz, 34) Mojżesz Brones, 35) Mordka Motel Altbaum, 36) Rubin Arszyń, 37) Chaim Stokman.

Przyznał się

Część oskarżonych przyznała się do winy, obciążając zarazem najbardziej zawziętych z pośród oskarżonych, wypierających się współdziałania w akcji wyrotowej. Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie. Odsłoni on niezapławnie kulisy roboty wyrotowej w jednym z najbardziej zagrożonych miast województwa, a być może ujawni te ukryte sprężyny, które tą akcją kierowały.

Kłeska żydów.

Jest on w każdym razie poważnym ciosem w żydostwo lubelskie, zwłaszcza w jego elitę umysłową i finansową. Już w procesie Gutharca i towarzyszy, w którym na ławie oskarżonych zasiadli wyłącznie prawie żydzi w liczbie kilkunastu ujawnione zostały pewne szczegóły, naświetlające rolę tej lubelskiej elity żydowskiej, w procesie obecnym zostaną one zapewne rozszerzone — pogłębione.

ZW. PAŃ DOMU zaprasza na dancng w kawlar-
„Europa” urządzany dziś, w sobotę, 13 listopa-
da. Zaproszenia rozsyłane nie były.

**PORAŻKA CZERWONYCH
W ARAGONII.**

San Sebastian. — W ciągu ostatnich
24 godzin wojska rządowe podjęły bar-
dzo gwałtowne natarcie na pozycje, zdo-
byte przez powstańców w pierwszych
dniach listopada, na północ, południe i
wschód od Sabinanigo.

Po dłuższym przygotowaniu artylerji
skim oddziały rządowe zaatakowały
wzgórze 1100, obrzucając wojska powsta-
ńcze granatami ręcznymi. Powstańcy
pozwolili nieprzyjacielowi zbliżyć się do
swych pozycji, poczem otworzyli gesty
ogień. Atak wojsk rządowych został cał-
kowicie odparty, a linie powstańcze nie
uległy żadnej zmianie. Straty katalończy-
ków obliczane są na 500 zabitych i 1000
rannych.

**Przed nową ofensywą!
narodowców w Hiszpanii.**

Burgos. — Korespondent Havasa do-
nosi, że wojska gen. Franco zakończyły
przygotowania do nowej ofensywy. Zwią-
że ona z sobą około 700.000 walczą-
cych po obu stronach.

Wojska rządowe oczekują na uderze-
nie, które będzie prawdopodobnie najsil-
niejsze, jakie wydarzyło się od początku
wojny domowej.

SAMOBÓJSTWO GENERALA.

Białogród. — Komendant miasta,
gen. Tumicz popelniał zamach samobój-
czy, strzelając do siebie kilka razy z
rewolweru. Ciężko rannego generała
przewieziono do szpitala.

Powodem samobójstwa gen. Tumi-
cza, który jest jednym z najzasłużen-
szych generałów jugosłowiańskich,
był zły stan zdrowia i stosunki ro-
dzinne.

TAJFUN.

Nowy Jork. — Z prowincji Balacan
donoszą, iż wyspy Filipińskie nawiedził
tajfun, który zniszczył 2000 domów,
wskutek czego 30 tysięcy ludzi pozosta-
ło bez dachu nad głową.

Nowy Jork. — Z Manili donoszą, że
tajfun, który przeszedł nad wyspą Lu-
zon uczynił tam wielkie spustoszenia.
Ucierpiela zwłaszcza prowincja Bula-
can, gdzie uległo zniszczeniu wiele bu-
dynków publicznych oraz przeszło 300
domów prywatnych. W katastrofie po-
niosło śmierć 40 osób, a los znacznej lic-
by jest dotychczas niezmany. Przeszło 30
tys. mieszkańców prowincji zostało poz-
bawionych dachu nad głową.

REUMATYZM, lechtas oraz wszelkie nerwobole
usowa **SAPOMENTROL** Matuli. Zadać w aptekach
i drogeriach.

Święto Polski na oceanach

Uroczystości na transatlantykach.
Gdynia. — W tym roku na pokładach
polskich statków, znajdujących się na
morzu, rocznica odzyskania Niepodleg-
łości obchodzona była, podobnie, jak w ca-
łym kraju, specjalnie uroczysto.

MS „Piłsudski” znajdował się na wo-
dach amerykańskich, pomiędzy New Jor-
kiem a Halifaxem, „Kościuszko” po dłu-
giej podróży przybył do Gdyni. „Pułaski”
zdał do Buenos Aires, a „Polonia” zbli-
żała się do brzegów Grecji.

Na pokładach statków odprawione zo-
stały nabożeństwa, po czym odbyły się
akademie. Koła oświatowe dla marynar-
rzy, czynne na wszystkich statkach Gał-
u w ramach zebrań świeciodowców uczyły
przy pomocy aktualnych pogadańek
święto narodowe.

Specjalnie uroczysty charakter przy-
brał obchód na M/S „Piłsudski”, gdzie
gdzie mase św. celebrował ks. Biskup
Kubina, powracający z Ameryki. Kapi-
tan statku odeczytał ustępy z pism Mar-
szałka Piłsudskiego o Armii narodowej
a asystant kapitana wygłosił odczyt o
znaczeniu święta Niepodległości. Wystę-
py orkiestry załogi i deklamacje w wy-
konaniu członków koła oświatowego za-
kończyły uroczystość.

Rektor zawieszają działalność

organizacji narodowych we Lwowie.
Lwów. — Rektor Uniwersytetu Jana
Kazimierza we Lwowie prof. Kulczyński
zawiesił działalność dotychczasoso-
wych zarządów narodowych w nastę-
pujących organizacjach: Bratnia Pomoc,
Czytelnia Akad. i Koła Studentek, mia-
nując jednocześnie zarządy tymczasoso-
we, złożone z narodowców, ludowców i

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią po-
sługę drogim nam zwiokom
6. 1 p.
Wiktora Spornego
a w szczególności Wielebn. ks. wik. J. Za-
wadzkemu, Sz. Panu Redaktorowi P. D. Wil-
koszewskiemu, Stow. Kup. Polskich i Stow.
Selekcyj Kup. Polskich drobnego kupiectwa
składa serdecznie „Bóg zapłać”
Zona.

socialistów. W motywach tego zarzą-
dzenia rektor podał, że zarządzenie zo-
stało wydane z racji wstrzymania się
młodzieży narodowej od udziału w defila-
dzie w dn. 11 listopada.

W ten sposób do zarządów organiza-
cji studenckich we Lwowie weszli
przedstawiciele „Frontu Ludowego”,
choćby socjaliści i ludowcy w poprzed-
nich latach nie wystawiali własnych list
podczas wyborów. Do tymczasowych
zarządów zostali desygnowani działacze
socialistycznego, „Turu” i ludowych „Wi-
ci”, a więc organizacjami, które w ub. ro-
ku współdziałały w czasie głośnych za-
burzeń komunistycznych we Lwowie, a
w roku bież. w czasie strajku chłopskiego
w Małopolsce.

DELEGACJA ŻYDÓW NA ZAMKU.
Warszawa. — W dniu wczorajszym
Pan Prezydent Rzplitej przyjął delega-
cję senatorów i posłów żydowskich w
składzie: senatorów Schorra i Trocken-
heima i posłów Sommersteina, Rubin-
steina, Minceberga i Godlieba.

Delegacja przedstawiła Panu Prezy-
denta ogólną sytuację żydów w Pol-
sce. Pan Prezydent Rzplitej zapewnił
delegację, że rząd Rzplitej Polskiej
zwalczał i nadal będzie zwalczał wszel-
kie objawy anarchii.

**PROTEST POLSKICH POSŁÓW
W GDANSKU.**

Gdańsk. — Prezydent senatu gdań-
skiego Greiser przyjął posłów polskich
Lendziona i Budzyńskiego, którzy
wzręczyli mu memoriał w sprawie po-
bicia Polaków w wiosce Piekło, doma-
gając się ukarania winnych oraz od-
szkodowania materialnego i udzielenia
satisfakcji moralnej napadniętym Pol-
lakom.

**WIELKIE ŚNIEGI SPADŁY
W ZAKOPANEM.**

Zakopane. — Po kilkunastodniowym
opadzie deszczowym padał obfity śnieg, któ-
ry spłynął przez całą niemal noc pokrył
już nie tylko szczyty tatrzańskie i regle,
ale całe Zakopane kilkunastocentymetro-
wą warstwą śnieżną, utrzymującą się do
tej pory. Warstwa śniegu dochodzi w gó-
rach do kilkunastu a w samym Zakopan-
em do blisko 10 centymetrów grubości.

**MANIFESTACJE MŁODZIEŻY
W KRAKOWIE.**

Kraków. — W dn. 11 listopada po defila-
dzie przed Barbakanem młodzież akade-
micka udała się ulicą Floriańską w kie-

runku Rynku, demonstrując na cześć ar-
mii narodowej i wnosząc okrzyki przeciw-
żydom. Do manifestującej młodzieży
przyłączyły się grupy przechodniów, tak
że tłum wypełnił cały Rynek. Na Rynku
ku demonstrowano w dalszym ciągu, za-
chowując jednak zupełny spokój. Przyby-
ła na samochodach policja w hełmach
sztumowych i przystąpiła do rozpraszania
tłumu, aresztując kilkanaście osób.
Demonstranci rozdzielili się wówczas
na kilka grup, które w przeciągu godziny
manifestowały w ulicach przyległych do
Rynku. Manifestacje miały przebieg zu-
pełnie spokojny i po za incydentem na
Rynku do żadnych zajść nie doszło.

**Podwyższenie wymiaru kar
w procesie myślenickim.**

Kraków. — Sąd apelacyjny ogłosił
wyrok w sprawie uczestników akcji dy-
wersyjnej w Myślenicach.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok
pierwszej instancji, uwzględniając jed-
nak apelację prokuratora co do winy
oskarżonego Piotra Tylica, któremu wy-
mierzyl karę 10 miesięcy więzienia. Daje-
niej uwzględnił apelację prokuratora co
do kary wymierzonej Andrzejowi Płonce,
podwyższając karę więzienia z jed-
nego roku i 6 miesięcy, Janowi Kwinc-
cie z 1 roku i 8 miesięcy do 3 lat wię-
zienia i wreszcie Karolowi Knotkowi z
jednego roku do 1 roku i 6 miesięcy.
Nadto sąd apelacyjny odmówił zawie-
szenia wykonania kary.

W motywach sąd apelacyjny podzi-
eła w zupełności ustalenia zaskarżonego
wyroku i uznaje kwalifikację czynu
oskarżonych, jako przestępstwa z art.
167 par. 1 k. k. Za trafną zaś winę oskar-

WOLE
Wzdęcie szyji



Jest choroba gruczołowatoparzystkowa, zwa-
ża należy zawsze leczyć w przeciwnym
bowiem razie odtrąwianie działało tego
ważnego organu słabnie coraz bardziej
wskutek czego mogą wystąpić nieulec-
ne nawet przy pomocy lekarstwa.
Wiedza lekarska stwierdziła s całą pe-
wnością, że sole zawierające jod działają zna-
komicie przy najrozmaitszych postaciach
woła. Wielka ilość chorych przy stosowaniu
naszej bardzo prostej!

DOMOWE KURACJE
stwierdziła szkie 1 szklaneczek nie-
szkodliwie umniejszając działanie na de-
legację im bnie. Każdy cierpiący na WOLE,
WZDĘCIE, SZYJĘ I OBRZEMIE GŁO-
CZOLÓW, niech ząda naszej broszurki,
która przesyłamy

ZUPLENIE BEZPŁATNIE.
Wystarczy odkrycia pocztowa,
PANNONIA - APOTHEKE
Budapest 72, Postfach 68, Abt. P. 158.

Łwiga szurnyina
poszczycić się
może każdy
kto używa



MIA
Skuteczny środek
wzmocniający porost
włosów i zapobiegają-
cy ich wypadaniu.

JEDYNNIE Z FABRYKI KOSMETYKÓW
Henryk Zah Poznań
PRZED UŻYCIEM ZMYĆ
GŁOWĘ SZAMPONEM **MIAFLOR**

zonych z art. 257 par. 1, 263 par. 1 i 3
art. 131 za należyte wykazana.
Ogłoszenie tego wyroku wywołało w
Krakowie wielkie wrażenie.

**Bandyta z Warszawy
zabójca policjanta w Krakowie.**

Kraków. — Dochodzenia w sprawie o-
statnich wypraw bandyckich na terenie
Krakowa doprowadziły do ustalenia naz-
wisk uczestników tych wypraw.
Zabójca wywiadowcy Junki jest ban-
dyta Józef Kaszawiak z Warszawy. Naz-
wisko jego zanotowano w Krakowie po-
raz pierwszy przed trzema tygodniami,
kiedy ujęto go w czasie strzelaniny w me-
linie złodziejskiej.

W kilka dni później Kaszawiak zbiegł
z więzienia św. Michała, gdzie w po-
łudnie wspiął się po rynnę, wszedł przez
okno na korytarz prokuratury, skąd na-
stępnie zbiegł.

W okresie ukrywania się przed policja
Kaszawiak zorganizował dwa napa-
dy, bandyckie na szynki w Krakowie.

W napa-ach tych brali prawdopodobnie
udział Nikifor Maruszczyko i Wład-
ysław Spożyński. Obaj są poszukiwani
przez policję śląską i podejrzani o zabój-
stwo, dokonane 27 października w pa-
rku Kościuski w Katowicach, gdzie dwaj
osobnicy zastrzelili 30-letniego Józefa
Potera, który stanął w obronie maltre-
wanej dziewczyny.

Ujęcie mordercy

Drugą bandyta zdołał zbiec.

Katowice. — Trwający już od kilku
dni pościg za bandytami: Władysławem
Sparzyńskim i Nikiforem Maruszczyką,
w powiecie wadowickim, został w czwar-
tek, 11 listopada wieczorem, uwięzieniu
pomyślnym rezultatem. Bandyci ci, jak
wiadomo, byli sprawcami ohydnego mor-
derstwa w Parku Kościuski w Katowic-
kach w dniu 27 października, a Maru-
szczyko był ponadto sprawcą śmiertelne-
go postrelenia przewodnika służby śled-
czej w Krakowie, a p. Władysława Jun-
ki. Komenda Główna Policji przeczyna-
ła za ujęcie tych bandytów nagrodę w
wysokości 500 złotych.

Policja wadowicka uzyskała informa-
cje, że bandyci ukrywają się w Stry-
żowie u niejakiego Franciszka Charanka,
miejscowego gospodarza. W związku z
tym cały pościg skierowano w okolice
Stryżowa. Bandyci, zorientowawszy się,
że wszczęto pościg, udali się w kierun-
ku Suchej. Po drodze w Tarnawie Dol-
nej, pod Wadowicami, natknęli się na
jeden z patroli policyjnych i zasympali go
strzałami. W odpowiedzi na to policja
odpowiedziała również strzałami. W re-
zultacie strzelaniny jeden z bandytów,
Sparzyński, został ciężko ranny i ujęty,
a towarzyszy jego został prawdopodobnie
także ranny, jednak zdołał uciec, kor-
zystając z ciemności i zarośli nad rzeką
Skawą. W czasie walki z bandytami
ranni zostali dwaj policjanci: Jakubowski
i Dumilewski z posterunku w Zem-
bryczach.

Przy ujętym bandycie znaleziono 44
szutki naboju, sztylet i wytrych oraz „Sie-
dem Groszy” z fotografiami bandytów.
Broń jego zabrał towarzysz Maruszczyko.
O śmiłości bandytów świadczy fakt,
że, uciekając przed pościgiem policyj-
nym, planowali oni dokonanie napadu ra-
bunkowego w Tarnowie, gdyż na krótko
przed starciem z policją weszli do szyn-
ku Krzaska, prosząc o jawnym. Gdy jed-
nak zauważyli tam większe gromy osób,
wyšli na pole, gdzie nastąpiło starcie
z policją.
Pościg za drugim bandytą trwa nadal.
Należy się spodziewać rychłego jego u-
jęcia. Ciężko rannego Sparzyńskiego prze-
wieziono do więzienia w Wadowicach,
gdzie dogorywa.

Wy przygotowujecie wojnę!

**OBLAKANY RZUCIŁ SIĘ NA KRÓLA ANGLII, ZAKŁÓCAJĄC MINUTE CI-
SZY W ROCZNICE ROZEJMU.**

London. — Jak już pokrótce donosi-
liamy, tradycyjna uroczystość uczczenia
chwila ciszy pamięci poległych w wojnie
światowej, jaką rokrocznie cały naród
brytyjski uroczysto obchodzi w roczni-
ce rozejmu, została zakłócona przez nie-
zwykły incydent.

Król Jerzy VI właśnie złożył wieniec
przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza
i rozległ się wystrzał armatni, oznajmia-
jący początek ciszy.

Tłumy zastępy w milczeniu.
Nagle tuż za grupą stojących obok
pomnika członków gabinetu brytyjskie-
go w odległości 6 metrów od premiera
Chamberlaina i 20 metrów od króla, sto-
jącego przed pomnikiem, rozległ się na-
głe okrzyk:

— To wszystko tylko hipokryzja, bo
wy przygotowujecie wojnę!

W tej samej chwili z tłumu wyrwał
się jakiś człowiek i przerywając kordon
policji zaczął rozpychać stojących przed
nim na baczność marynarzy, biegnąc ku
królowi.

Oczywiście natychmiast schwytano go
i scena ta nie została nawet przez pub-
liczność dalej stojącą zauważona, ale o-
krzyk tego człowieka słychać było w
transmisji radiowej, a w transmisji te-
lewizyjnej widoczne było, jak ktoś z tu-

mu wyrwał się naprzód.

Król i jego bracia ks. Gloucester i ks.
Kentu trwali niewzruszenie bez ruchu w
postawie na baczność. Człowieka, który
zakłócił ciszę, policja wyniosła w boczną
ulicę, ratując go przed samosądem tłum-
u i ulokowała w jednym z pokojów
gmachu ministerstwa dominiów.

Minister spraw wewnętrznych sir Sa-
muel Hoare, wyjaśnił w Izbie Gmin, że
osobnik, którego krzyk naruszył ciszę
dwuminutową, nazywa się Stanley Sto-
rey i liczy 43 lata. 27-go stycznia b. r.
został on usunięty z galerii Izby Gmin
za wnoszenie w czasie obrad izby okrzy-
ków. Poddano go wówczas badaniem le-
karskim i stwierdzono, że Storem cierpi
na pomieszanie zmysłów. 4-go lutego u-
mieszczono go w zakładzie dla umyślo-
wych chorych, skąd uciekł 21-go września.
Przy człowieku tym nie znaleziono żad-
nej broni i wszystkie dowody, że nie
miał on zamiaru dokonania jakiegokol-
wiek zamachu na króla lub kogokolwiek
innego.

Storem znajduje się obecnie w szpitalu
dla umyślowo-chorych pod obserwacją.
Wszczęto przeciwko niemu dochodzeń o
przestępstwo nie wchodzi w rachubę, co
najwyżej zostanie on ponownie umiesz-
czony w zakładzie dla obłąkanych.



chroni skórę rąk przed czerwonością i opierchnięciem, przywraca białosć i delikatność, wciera-ny w skórę po myciu

KREM PRAŁATÓW PERFECTION

Zmasakrował rodzinę

złożoną z 8 osób.
Warszawa. — Z Gostynina donoszą: Do Kazimierza Czerwińskiego w Marianne, w powiecie gostyńskim, przybył pewien osobnik pod pozorem kupna torfu. Obaj poszli na torfowisko. Po pewnym czasie osobnik kupujący wrócił sam i zmasakrował matkę i sześcioro dzieci, poczem zbiegł.

Jęki rannych zaalarmowały sąsiadów. Sprawdzono policję i lekarza. Jedno cześnie wyruszone na poszukiwania Czerwińskiego.

Odnaleziono go leżącego w polu z głową rozplataną toporem. Czerwińskiego i jego żonę przywieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego w Gostyninie.

Dochođenje ustalilo, że krwawy zbrodniarz nie miał celów rabunkowych.

Dopiero po przesłuchaniu Czerwińskich, o ile uda się ich utrzymać przy życiu, można będzie ustalić wygląd osobnika.

Zachodzi podejrzenie, że działali on z zemsty osobistej.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

WRAŻENIA I UWAGI.

W dziewiętnastą rocznicę.

W chłodny, pochmurny wieczór listopadowy na placu magistrackim w zwartych stanach szeregach. Wojsko, organizacje, młodzież szkolna. Chwytliwe światło pochodni migotliwe refleksy rzuca na twarze. Ogniste błyski zapala w mosiadzu trąb i kasków strażackich. Blask idzie od strojnego w zieleń, portrety i gódo naradowe frontonu magistratu.

Chwila wyczekiwania. I w zwarte szeregi na placu, w gromadki ludzi na chodnikach i dalej, w aleje i ogródki okolne poczynają padać mskie, otucha tchnące słowa. A pod koniec gromki okrzyk na cześć Tei, co żyje i żyć będzie. Najjaśniejsza Rzeczpospolita

— Prezentuj broń!
Prężą się baczność szeregi. Odkrywają się głowy. Z podniesionych gardła li trąb płyną znane dźwięki mazurka Da browskiego. Tylekroć słyszane, a zawsze poważne, szacunek nakazujące. I wraz w pochmurne niebo żywym ogniem buchają smolne stopy. Krwawa luna oblewa domy i twarze. Rumianą pozłotą majają nagie drzewa...

Potem kończy się obchód. Pustoszeje

powoli obszerny plac. Wygasają stopy. Tylko fronton magistratu jarzy się zapowiedzią dnia jutrzejszego. Wielkiego Święta Niepodległości.

Dziewiętnasta rocznica! Tak dawno temu to było, a przecie tak niedawno. I oto teraz, w dzień 11 listopada spotkały się w jednym ognisku trzy pokolenia Polski: bojowników przeszłości, budowniczych teraźniejszości i pomnożycieli przyszłej chwały i potęgi Ojczyzny.

Tegoroczne Święto Niepodległości było światłem armii i młodego pokolenia. Wychowywanego w duchu wielkiej i pięknej tradycji walk o Niepodległość, w kulcie szczytnego bohaterstwa rozpalającego dusze i serca swoje do wielkich czynów. Ono zdobyta krwią i bohaterstwem poświęceniem Niepodległość Polski utrzyma, ugruntuje i umocni tak, że nikt nie będzie śmiał targnąć się na nią! Młode pokolenie — przyszłość i nadzieja Narodu, powiedzie Polskę ku potędze i wielkości. Tak — w dziewiętnastą rocznicę Niepodległości maszerująca w karnym ordynku — młodzież polska. (—an).

ZARZĄD KURSÓW przyw. dokształcających według planu **Gimnazjum ogólnokształcącego ST. LIGĘZÓWNY** Al. Kościuszki 16, telefon 1186

zawiadamia iż rozpoczęcie wykładów nastąpi w dniu 15 b. m. w poniedziałek o godzinie 19-ej. Zapisy w kancelarii kursów, czynnej codziennie, prócz świąt i niedziel, od godz. 9-14 oraz 18-20.

KRONIKA

Częstochowa 14 LISTOPADA Niedziela
Dziś — Józefata bisk. Jutro — Leopolda, Gertr. Wschód słońca o godz. 6.57 Zachód 15.59
Kalendarzyk historyczny: Cesarz Karol V przyjmując pośrednio względem ugody między Zygmuntem I a Krzyżakami w roku 1521.

prześladowania Katolików w Mekykku za czasów Callesa.

— Zebrańie niewiast i mężów katolickich par. św. Rodziny. Dziś w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w sali Katedralnej ogólne zebranie wspólnie Stow. Akcji Katolickiej Niewiast i Mężów Kat. przy parafii św. Rodziny. Na zebraniu tym zostanie wygłoszona II część referatu z uprzedniego zebrania. Przed zebraniem będą przyjmowane składki i wpisy nowych członków. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków ich rodzin i sympatyków.

— Uroczysta akademія KSMM. u św. Rocha. Kierownictwo III Oddziału KSMM, u rządu uroczystą akademię z okazji święta patronalnego młodzieży ku czci świętego Stanisława Kostki. Akademia odbędzie się dziś w niedzielę, w sali przy ul. św. Rocha nr. 37. Początek o godz. 18-ej.

— Wzrost liczby bezrobotnych w Polsce. Od szeregu miesięcy notowano w Polsce nader pomyślny objaw stalego zmniejszania się stanu bezrobocia. Jednakże w końcu września br. spadek bezrobocia uległ zahamowaniu, a już na początku bieżącego miesiąca zanotowano nawet pewien nieznaczny na razie wzrost ilości bezrobotnych, gdyż o blisko 400 osób. Dane z połowy października ka świadczą już o znaczniejszym zwiększeniu się liczby bezrobotnych, mianowicie o 6.475 osób na przestrzeni dwóch tygodni, t. j. od dnia 1 do 15 października

Kino „EDEN”, i Aleja 12.

Dziś!

WSTRZĄSAJĄCE DZIEJE KOBIETY, KTÓRA WBRĘW SWEJ WOLI SIŁA ZAGŁADĘ WSRÓD MĘŻCZYŹN
Odzwierałdła realistycznie wielki film p. t.

KUSICIELKA

W rolach głównych:
Bette DAVIS i Franchot TONE

Prezentak gonowdy: W niedzielę i święta o godz. 3, soboty o godz. 4, a w pozostałe dni o godz. 5 m. 30 po poł. ostatni seans o godz. 9 m. 30.

Uwaga: W niedzielę 14 listopada o godz. 12.30 ostatnie dwa poranki z filmu: „SZEŚNASTOLATKA” Ceny miejsc południowe.

ka rb. Na dzień 1 bm. ilość bezrobotnych wyrażała się bowiem liczbą 252 tys. 719 osób, wzrastając do 259 tys. 194 w dniu 15 października rb.

Do tak znacznego wzrostu bezrobocia w ciągu ostatnich dwóch tygodni przyczyniło się przede wszystkim zakończenie szeregu prac sezonowych, prowadzonych przez Fundusz Pracy.

Z Akademii harcerskiej dla wojska.

W przeddzień Święta Niepodległości dn. 10 b.m. o godz. 12 w sali kina „Luna” odbyła się dla żołnierzy akademія okolicznościowa, zorganizowana przez Związek Harcerstwa Polskiego.

Akademię rozpoczęło wstępne przemówienie wygłoszone przez p. dr. Stolarzewiczwą, która w prostych, mocnych słowach przedstawiła stałą służbę harcerstwa dla Ojczyzny, oraz gotowość do obrony kraju, następnie podkreśliła znaczenie armii polskiej i polskiego żołnierza.

Po przemówieniu nastąpiły poszczególne punkty bogatego programu, przygotowanego przez gromadę: zachów ze szkoły powszechnej p. Folfasińskiej, drużyna męska I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza oraz drużyna żeńska z I gimn. państw. im. J. Słowackiego, z gimn. przyw. Stow. Nauka i Praca, z gimn. i szkoły powszechnej S.S. Nazaretanek oraz z Sierocinca ks. prałata Wróblewskiego.

Zobaczyli żołnierze zbiórkę harcerską przy ognisku z okolicznościową gawędą, dzielnych zachów w ułańskich strojach i piękne dźwięki leśne i serduska polskie, wielbiące dzielność polskiego żołnierza. Rozbrzmiewała też uroczysta deklamacja chóralna, a potem barwnym korowodem przesyłony się pary dziewczęce w tańcach ludowych, wykonywanych i solowo i zbiorowo, a przepłatanych ślicznym śpiewem solowym. Rzęsiste oklaski nagradzały młode artystki, plaćąc im hojnie za poniesiony trud.

Radośnie obchodzili żołnierze częstochowsy Święto Niepodległości.

Zaznaczyć należy, że harcerstwo częstochowskie wzięło również gremialny udział w defiladzie dn. 11 listopada w imponującej liczbie 1024 osób.

Zjazd regionalny

przedstawicieli miast woj. kieleckiego i łódzkiego w Częstochowie.

Na dzień 15 i 16 b. m. zwołany został do Częstochowy zjazd regionalny miast województw kieleckiego i łódzkiego, celem rozpatrzenia najaktualniejszych zagadnień z dziedziny gospodarki wiejskiej i uregulowania finansów miejskich. Zjazd zwołany został z inicjatywy Zw. Miast przez Komitet organizacyjny pod przewodnictwem prezydenta m. Częstochowy p. J. Szczodrowskiego. W zjeździe wezmą udział prezydenci i burmistrzowie miast tudzież liczni przedstawiciele samorządu miejskiego.

W toku obrad zjazdowych wysunięte zostaną doniesione projekty dla uzdrowienia gospodarki naszych miast, które borykają się z ogromnymi trudnościami, jak poważne zadłużenie, konieczność uruchomienia robót publicznych i zatrudnienia dużych zastępów bezrobotnych. — M. in. z ciekawym projektem wystąpi samorząd m. Łodzi. Otóż przede wszystkim idzie o ścisłe oddzielenie podatków państwowych od komunalnych, przy czym do ściągania podatków komunalnych byłby upoważniony bezpośrednio Zarząd Miejski. Egzekucja również spoczywać by miała w rękach samorządu. W ten sposób pieniądź przedzej dostałby się do kas miejskich. Poza tym miasta wystąpić mają z projektem zdjęcia z nich różnych obciążeń. Przychodzi następnie najciekawszy może projekt, a mianowicie, aby większe miasta zostały upoważnione do wypuszczenia własnych obligacji na roboty publiczne. Obligacje te miałyby moc środka obiegowego w danym mieście. Projekt ten motywowany jest faktem niskich kredytów, jakie są przyznawane poszczególnym miastom na roboty publiczne.

Jak z powyższego wynika, zjazd będzie rozpatrywał zagadnienia niezmiernie

nie doniosłe dla uregulowania finansów i gospodarki miejskiej. Uchwały zjazdu uważane będą jako materiały dla prac Zw. Miast Polskich.

Program zjazdu jest następujący:
W poniedziałek, dn. 15 b. m.: godz. 9.00 — zbiórka delegatów i gości przed bramą ksiąząt Lubomirskich na Jasnej Górze; godz. 9.15 — Msza św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze; godz. 10.00 — złożenie wieńca przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego; godz. 10.30 — otwarcie zjazdu i wybór prezydium: Sala Straży Pożarnej, ul. Strażacka 3; godz. 11.00 — 13.00 — referaty: 1) Aktualne zagadnienia samorządu miejskiego — dyr. Stanisław Pastuszyński. 2) Skutki przejęcia egzekucji należności miejskich przez władze skarbowe — nacz. Leon Chwalbiński. 3) Ustalenie charakteru stosunków służbowego pracowników samorządowych — nacz. Litwiński; godz. 13.00 — 15.00 — zwiedzanie Jasnej Góry (skarbiec, biblioteka, refektarz i t. p.); godz. 15.00 — 17.00 — przerwa obiadowa; godz. 17.00 — 19.00 — dyskusja nad referatami. Uchwalenie dezyderatów i wniosków. Sala Straży Pożarnej; godz. 20.30 — przedstawienie w teatrze Kameralnym: sztuka Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc”.

We wtorek, dn. 16 b. m.: godz. 9 — 12 wznowienie obrad — referaty i dyskusja nad referatami. Sala Straży Pożarnej: 1) referat: Zagadnienie pokrywania kosztów leczenia ubogich na tle projektu wstępnego Min. Opieki Społecznej — Stefan Zbrożyna, 2) dyskusja nad referatem. 3) referat: Wspólnoty tabelowe — adw. Stanisław Rudziński, 4) referat: Organizacja przeciwpożarowa na tle nowej ustawy — inspektor Milewski, 5) ewentualna dyskusja nad referatami, 6) pokaz Straży Pożarnej; godz. 12.00 — wspólne śniadanie; godz. 13.00—15.00 zwiedzanie miasta i inwestycji miejskich (urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, budowa szkół i inne).

— Z Akademii w Przedszkolu Nr. 10. W dniu 11 listopada w lokalu Przedszkola przy ul. 1-go Maja nr. 3 odbyła się uroczysta Akademia ku czci Święta Niepodległości. W programie były: referat okolicznościowy, wygłoszony przez p. A. Kozłowskię, deklamacja „Zmiana warty” w wykonaniu wychowawczyni p. Błaszczkówny oraz śpiewy i deklamacje dzieci.

— Święto Niepodległości w przedszkolu Nr. 7. W dniu 11 b.m. staraniem kierowniczki przedszkola nr. 7 przy ul. Warszawskiej 53 odbyła się uroczysta akademія. Na uroczystości przybyli rodzice z dziećmi. Program wypełniło: przemówienie okolicznościowe p. kierowniczki przedszkola, oraz śpiewy, deklamacje wykonane przez dzieci. W podniosłym nastroju rodzice wzniesli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Niepodległej Rzeczypospolitej i Jej walcznej Armii Całosej pozostawiła miłe i niezatarte wrażenie. Na zakończenie dzieci zostały obdarzone słodyczkami.

— Dożywianie dzieci przez częst. Ubezpieczalnię Społeczną. Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie z dniem 16 b. m. rozpoczyna dożywianie dla 100 dzieci swych członków ubezpieczonych, w wieku szkolnym do lat 14-tu.

Prace techniczne powierzone zostały Sekcji Gospodarczej Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”, Aleja 19.

— Odczyt prof. J. Mikolajtsa w teatrze Kameralnym. W poniedziałek dn. 15 b. m. o godz. 17, prof. Józef Mikolajts wygłosi odczyt p. t. „Rozwój psychiczny młodzieży”. Ceny biletów po pularne, do nabycia na godzinę przed odczytem w kasie teatru.

WIELKA LOTERIA FANTOWA, organizuje Sekcja Przyjaciół Chorych, przy Sodaliczach Mariaszkich przy Jasnej Górze, w dniu 14 listopada b.r. o godz. 2-ga niedzielę listopada. Loteria w sali Sodalicz, na Jasnej Górze rozpocznie się o godz. 12-pół po poł. Wiele cennych fantów. Dochód na cele Sekcji Przyjaciół Chorych.

„Święto Młodzieży”

W II oddz. KSMM, przy kościele św. Zygmunta dzisiejsze „święto młodzieży”, jako w dniu Patrona św. Stanisława Kostki, będzie obchodzona według następującego programu: dn. 13 w sobotę — spowiedź druhow, w dniu następnym t. j. w niedzielę o godz. 9 rano nabożeństwo, podczas którego wszyscy druhowie przyjmą Komunię św., po nabożeństwie wspólne śniadanie, po południu tegoż dnia o godz. 6.30 wieść odbędzie się uroczysta akademія ku czci św. Stanisława Kostki, na program której się złożą: śpiew, deklamacja, referat n. t. „Młodzi idą”. Na zakończenie zostanie odegrana sztuka - dramat w 3 aktach osnuta na tle

DZIS I DNI NASTĘPNYCH
W KINIE „LUNA“

NA NIEPRZEBITYCH PUSTYNIACH MIZOPOTAMII, GDZIE POSTERUNEK
BRITYJSKIEJ ARMII OPIERA SIĘ BOHATERSKO INWAZJI DZIKICH ARABÓW

Errol FLYNN i Kay FRANCIS
przeżywa płomienny romans
ATAK O ŚWICIE

Nadprogrami Kolorowy dodatek i aktualności P. A. T.

Początek o g. 5.30, w sobotę i niedzielę o g. 3. p. p. Ostatni seans o 9.30. Ceny normalne.

Kino „LUNA“

HALKA

według niemieckiej opery
Stanisława MONIUSZKI
Codzienne poranki o g. 3.30, w sobotę
i niedzielę o godz. 12 m. 30, po czech
porankowych.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, o godz. 18-ej i 20.30, dwa przedstawienia przeobrażonej komedii rumuńskiej A. de Hertza p. t. „Zamieszaj“ z gościnnym występem Wojciecha Wojteckiego w roli tytułowej w koncertowym wykonaniu pp. Leckiej, Salangi, Naniewskiej, Wasilewskiego, Wojteckiego, Janiszewskiego i in.

W niedzielę o godz. 15.30 „Świt, dzień i noc“ — przepiękna komedia w 3 aktach D. Nicodemiego, o godz. 18 i 20.30 „Zamieszaj“ — Na te ostatnią komedię wstęp dla młodzieży, do lat 17 wzbroniony.

— Tradycyjny klermasz w I Gimnazjum państw. Tradycyjnym zwyczajem dorocznego kiermasz przedświąteczny, urządzony staraniem połączonych Patronatów I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza, odbędzie się w dniach od 5-go do 8-go grudnia r. b.

— Czarna kawa „Victoril“. Dziś, w sobotę, o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu klubu „Victoria“, Aleja 79, czarna kawa.

Nasza nowa powieść

W dzisiejszym numerze „Gońca Czesłowskiego“ na stroniej 10-tej rozpoczeliśmy druk nowej, niezwykle interesującej powieści H. Rabelskiego p. t. „Moja żona ma posadę“.

Jest to powieść obyczajowa z współczesnego życia Warszawy, wyróżnia się zaś nie tylko pierwszorzędny walorami narracji literackiej, ale zwłaszcza nader trafną obserwacją dzisiejszych studentów. Środowisko świata pracy odtworzone zostało bardzo wnikliwie, a przejęcia głównej bohaterki są tak niesłychanie ciekawe, że powieść poprostu czyta się jednym tchem.

Niezawodnie nowa powieść w „Gońcu Czesł.“ stanie się najbardziej frapującą lekturą dla szerokiego ogółu naszych Czytelników na długie wieczory jesienne.

— Akademia Kola IV Zw. Rezerwistów w sali fabr. „Peltzeri“. Dziś, w sobotę, 13 b.m., o godz. 19 w sali fabr. „Peltzeri“, ul. I Maja 19, odbędzie się uroczysta akademie, urządzona z okazji „Święta Niepodległości“ przez Zarząd Kola IV Stradom Zw. Rezerwistów. Po zakończeniu akademii odbędzie się zabawa taneczna.

Z Akademii z racji święta Niepodległości Polski

Katolickie Stowarzyszenie Mł. M. w Częstochowie urządziło dn. 11 b.m. w sali Sodalicji Marijańskiej na Jasnej Górze uroczystą akademie z racji święta Niepodległości Polski. Na program zostało się: słowo wstępne sekretarza gen. ks. St. Wacławika, po czym chór męski pod dyr. prof. L. Wawrzynowicza wykonał hymn narodowy. Następnie prezes KSMM, oddz. Jasna Góra, E. Gordol wygłosił okolicznościowy referat pt. „W 19-tą rocznicę wskrzeszenia Polski“. W części wokalno - muzycznej p. J. Oberci odpiewał solo „Mój kraj“ Filipa i „Po lawincze porył“ Aria Nadira, zyskując długie Niemilkane oklaski. Akompaniował dhr. T. Krawczyński. W dalszej części programu kwartet drh. Goryszewskiego wykonał pieśni legionowe, które wprowadziły na strój wesóły na całej sali. Z wielką werwą wykonano humoreskę żołnierską p. prof. Mąkoży. Następnie wystawiono jednoakt. „Osвобождение Polski“. Na zakończenie chór męski odpiewał duże piosenki żołnierskie. W ostatnim słowie ks. St. Wacławik podziękował Sod. Marijańskiej za chęć na udzielenie sali, KSMM, oddz. Jasna Góra za zorganizowanie wyżej wymienionej akademii i wszystkim biorącym udział w uczestnictwie tej uroczystości, po czym wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

— Z imprezy strażackiej w Kamienicy Polskiej. W niedzielę, 7 b.m. Straż Pożarna w Kamienicy Polskiej urządziła w miejscowym Domu Ludowym amatorskie przedstawienie teatralne i po przedstawieniu zabawę publiczną. Program przedstawienia stanowiła 3-actowa komedia p. t. „Zastęp młni“. Mimo panującej w ub. niedzielę szarugi jesiennej publiczność dopisała. Dochoód z tej imprezy przeznaczono na cele ograniczające tamtejszej Straży.

— Wywóz pieniędzy przez emigrantów. Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę, iż przy zatwierdzeniu wniosków dewizowych dla emigrantów, sumy, które emigranci zamierzają wywieźć zagranicę, winny być podawane w walucie obcej. We wniosku do Komisji Dewizowej należy jednocześnie podać równowartość tej sumy w złotych.

Emigranci winni wywozić kwoty 200-złotowe od paszportu również w walucie obcej, co uchroni ich od wyczerpania i strat przy zmianie waluty w kraju imigracyjnym.

Gdy jesteś bezrobotnym

Uzyskanie świadczeń ubezpieczeniowych połączone jest niejednokrotnie w szeregiem trudności, które wynikają z nieznanością ustaw. Wobec tego Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że świadczenia ubezpieczonych (pracowników umysłowych) na wypadek braku pracy są uzależnione od przebycia przez pracowników umysłowych okresu wyczekiwania (12 miesięcy składkowych). Ubezpieczeni pracowników umysłowych na wypadek braku pracy zapewnia ubezpieczeniem: 1) zasiłek pieniężny; 2) opłacenie składek w ubezpieczeniu na wypadek choroby; 3) zapomogi na podróż do miejsca nowego zatrudnienia. Zasiłek dla pozostałych bez pracy wynosi dla samotnych 30 proc. a dla obarczonych rodziną 40 proc.) przy zastosowaniu czasowej obniżki) przeciętnej płaty z ostatnich 12 miesięcy. Obciążeni rodziną otrzymują na każdego nie zarabiającego członka rodziny (rodziców, współmałżonka, rodzeństwo i dzieci do lat 18, względnie 24 4 proc. przeciętnej płaty). Zasiłek należy się bezrobotnym pracownikom umysłowym w ciągu 6-9 miesięcy w zależności od ilości miesięcy przebytych w ubezpieczeniu. W czasie pobierania zasiłku na wypadek braku pracy, pracownicy umysłowi są ubezpieczeni na wypadek choroby. Bezrobotny pracownik umysłowy, który otrzymał zajęcie poza miejscem swego zamieszkania, ma prawo do zapomogi na podróż.

— Zwrot kosztów leczenia prywatnego przez Z.U.S. Ubezpieczalnia obowiązująca jest do zwrotu ubezpieczonemu kosztów, spowodowanych wezwaniem lekarza, nie mającego umowy z ubezpieczalnią, tylko w wypadkach nagłych, gdy zwrócenie się do ubezpieczalni jest niemożliwe, a zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem i jeżeli ubezpieczalnia zo-

stała powiadomiona o wezwaniu lekarza najpóźniej w ciągu pięciu dni od tego wezwania. Zawiadomić ubezpieczalnie może sam ubezpieczony względnie osoba z jego rodziny czy otoczenia, lub lekarz, który udzielił pomocy. Koszty spowodowane wezwaniem lekarza, obejmuje również wydatki na przepisane przez niego lekarstwa i środki lecznicze wzgl. opatrunkowe oraz zabiegi lecznicze. Od kosztów tych jednak odlicza się dopłaty, do których pobrania ubezpieczalnia byłaby uprawniona, gdyby pomoc udzielona była przez lekarza ubezpieczalni. Na żądanie ubezpieczalni chorego powinien podać się ponownemu baaniu przez lekarza, wyznaczonego przez ubezpieczalnię.

— Blisko 5 miliardów sztuk papierosów wypaliliśmy w r. b. Zbyt papierosów na terenie całej Polski w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wyrażał się liczbą 4.733 miln. sztuk wobec 4.129 miln. sztuk w tym samym okresie roku ubiegłego. Wynika z tego, że palimy coraz więcej papierosów. Największy zbyt papierosów zaobserwowano na terenie województw centralnych, najmniejszy zaś w województwach wschodnich.

Pędzenie zwierząt przez drogi publiczne

Zarządzenie p. ministra spraw wewn. Rozwijające się ruch, szczególnie pojazdów mechanicznych, na drogach publicznych napotyka na szereg trudności i przeszkód.

Jedną z przyczyn tamowania lub niekiedy nawet uniemożliwienia normalnego ruchu jest fakt nader częstego pędzenia zwierząt po drogach publicznych, przy czym zajmowanie całej szerokości drogi przez stad pędzonych zwierząt nie należy do zjawisk rzadkich.

Wszystko to nie tylko hamuje, ale często nawet uniemożliwia normalny ruch na drogach i powoduje nieszczęśliwe wypadki oraz wywija także w wysokim stopniu na niebezpieczeństwo nawierzchni drogi, skarp, nasypów i rowów. Ten stan rzeczy tolerowany nadal być nie może.

Wobec tego pan minister spraw wewnętrznych zarządził co następuje: Na drogach publicznych o twardej nawierzchni pędzenie zwierząt stadem jest za bronione. Wolno pędzić jedynie poszczególne ich na ulicę, przy czym mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi tak, aby normalny ruch na drodze nie był hamowany.

Przepędzanie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni trwałej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzenia zwierząt z terenów, przylegających do drogi z jednej strony, oraz tam, gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obór, stajni i t. p. na pastwisko i odwrotnie.

Winnych niestosowania się do tego zarządzenia należy pociągać do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

— Kradzież pierzyny i poduszki. Marchewka Marianna, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 24 zameldowała w policji, że z mieszkania, za pomocą urwania klódki, skradziono jej dwie poduszki i pierzynę, wartości łącznej 50 złotych. Jak ustalono, kradzieży dokonał Krasnopiór Ryszard zam. w Częstochowie, od którego łup odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Tasma papierowa podgumowana do uszczelniania okien
w Księgarni i Sklepie „Gońca“
II Aleja 25.

KINO TEATR „ATLANTIC“
WIERNĄ RZĘKĄ
wspaniały epos narodowy w/g pow. Stef. Żeromskiego
w rolach głównych: **Beata Czułaj, J. Andrzejkowska, Fr. Bredniowicz, K. Junosza Stepowski, M. Gubulski, J. Węgrzyn, Leszczyński, Sielański.**
W niedzielę, dnia 14-go listopada 2 poranki o godzinie 11 i 1.15. Komedia muzyczna „ROCHA TYLKO WIE“; z Wysocką, Zacharewiczem, Grossówną i Fertnerem.

— Cios nożem w rękę. Bury Józef lat 22, zam. w wsi Walenców zameldował w policji, że na drodze w Walenczowie zaczepił go Gosławski Antoni i Cieplak Antoni, z których jeden zadał mu cios nożem w prawą rękę, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

— Nagły zgon. W dniu 12 b. m. o godz. 18 m. 45, na ulicy Warszawskiej zmarł wskutek aneurizmu serca Pończak Abram, lat 67, zamieszkały przy ulicy Tarjowej nr. 3.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci

Tak pisala moja przyjaciółka.
ASPIRINA
SRODEK PRZECIWO BÓŁOM
WYRABIANY W KRAJU

chęąc upaść, oparła się machinalnie o przechodzącego rabina. Ten schwył dziewczynkę, uderzył ją kilka razy, zaciągnął następnie do swego domu, skąd po chwili wyrzucił ją posiniaczoną.

Matka pobitego dziecka skierowała sprawę do sądu. Oskarżenie popierał apl. adw. M. Gliński. Po przeciwnej stronie wystąpił adwokat, syn nadrabina.

Sąd skazał rabina Ajchorna na 50 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych, łagodny wyrok motywując podobnym wielkiem i chorobą rabina.

— Zdemolował urządzenie domowe. Urbański Tomasz, zam. przy ul. Rynek Wieluński nr. 47, zameldował w policji, że Słezak Franciszek, zam. przy Heine-Wrońskiego nr. 37, bez żadnego powodu zdemolował mu urządzenie domowe, gromadząc przy tym zabójstwem.

— Kradzież drobiu. Kowalik Jan, zam. przy ulicy Narutowicza nr. 67/69 zameldował w policji, że w nocy na 11 bm. z komórki, za pomocą odierwania desek, skradziono mu 2 gęsi, kaczkę i 2 stoje marnyat, wart. 20 zł. Jak ustalono, kradzieży tej dokonali bracia Bolesław i Wacław Walczakowie, Sosna Mieczysław i Bocian Zygmunt, zamieszkałi w Częstochowie.

Z Sądu Okręgowego
Anonimy.

W r. 1936 do Komendy Policji wpłynął anonim że Mstowa, że u piekarka Jana Kwiatkowskiego znajdują się fałszywe monety i że on sam jest ich „wytwórcą“.

Przeprowadzona rewizja nie dała żadnego rezultatu. Po jakimś czasie znów do Komendy wpłynął anonim na Kwiatkowskiego o fałszerstwo monet. Jednak i tym razem dochodzenia policyjne nie wykryły podejrzanych przyrządów, ani monet, jak również nie można było ustalić nazwiska autora anonimów.

Dopiero list, napisany do policji we Mstowie naprowadził na sprawcę oskarżeń anonimowych. Po porównaniu listu z anonimami i po przeprowadzeniu ekspertyzy grafologicznej ustalono, że autorem anonimów jest Józef Głoc, również piekarsz ze Mstowa.

Sąd skazał Głoca na 8 miesięcy więzienia. Głoc na rozprawie przyznał się pisania anonimów.

Wściekły pies

pogryził na podwórzu dwoje ludzi. Na podwórzu domu nr. 334 przy ul. Warszawskiej wczoraj pogryzłeni zostali przez wściekłego psa 36-letni Franciszek Ujma, zamieszkały tamże i 18-letni Mieczysław Treszczyński, zam. przy ul. Młynarskiej nr. 11.

Pies został schwytyany i zabity. — Przywłaszczenie swetra. Zaba Marianna, zam. przy ul. św. Barbary nr. 7, zameldowała w policji o przywłaszczeniu swetra wart. 15 zł. przez Mierzwę Antoninę, zam. przy ul. Kordeckiego 4.

— Kradzież pierścionka. Raszewski Józef, zam. przy ulicy Tarnawskiego 50 zameldował w policji, że Kolańczyk Leo skradła mu pierścionek złoty i peder, wart. 19 złotych.

— Zbiegł z domu. W dniu 8 bm. zbiegł z domu Hamela Zygmunt, lat 13, zam. w Częstochowie, przy ulicy Narutowicza nr. 227.

— Nocne dzwiry apteki: W nocy z dnia 13 na 14 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Bujałkowskiego—Aleja Wolności nr. 23 p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44 W nocy z dnia 14 na 15 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Koszarskiego — II-ga Aleja Nr. 29; p. Zielińskiego — za Zawodzie.

Z Sądu Grodzkiego

Rabin pobit 5-letnią dziewczynkę. Kilkakrotnie odraczana sprawa sądowa o pobicie 5-letniej Danusi Bączek przez rabina ze Mstowa Berka Ajchorna wczoraj została zakończona. Rabin Ajchorn został oskarżony o dokliwie pobicie małej Danusi i więgnięcie jej do domu. Zajście według zeznań świadków miało następujący przebieg: Mała Danusia, idąc razem z rówieśnikami, została w żartach popchnięta. Nie

Z obchodu Święta Niepodległości w gminie Rekszowice

Dorocznym zwyczajem obchodzone uroczyste Święto Niepodległości w ustronnej gminie Rekszowice, której całym ośrodkiem duchowym jest właściwie parafialna wieś Starca wraz ze swym nowym kościołem, tudzież jego budowniczym i długoletnim proboszczem ks. W. Kucharskim oraz ruchliwym nauczycielem tamtejszym. W godzinach porannych w dn. 11-go b. m. zebrała się w starczowskim kościele okoliczna ludność i działwa szkolna ze sztandarem oraz straż pożarna, przedstawiciele policji i władz gminnych z p. wójtem Ant. Szlachetnem na czele i t. d. O godz. 10-jej m. 30 uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Kucharski, poprzedzając je długim i podniosłym kazaniem o prawdziwej miłości Ojczyzny, której nie może być bez miłości Boga.

Po nabożeństwie odbyła się w miejscowej szkole akademii, którą słowem wstępny rozpoczął nauczyciel p. Kaz. Hrebien, wygłaszając krótkie przemówienie okolicznościowe o Święcie Niepodległości, po czym dzieci szkolne wykonały swój program, odpiewując mnóstwo piosenek i deklamując cały szereg wierszyków patriotycznych.

Wieczorem, w miejscu siedziby tamtejszej gminy we wsi Hutki pod Konopiskami odbyła się również akademii w tamtejszej szkole. Znowu na wstępie do zebranej w szkole ludności i działwy szkolnej przemówił kierownik szkoły p. L. Kotodziejczyk. Następnie dzieci odpiewały składnie kilka piosenek i deklamowały śliczne wiersze oraz inscenizowały krótkie obrazki, przy czym nie można przemilczeć wystąpienia 13-letniej dziewczynki, J. Majówny, učenicy 4-go oddziału, która naprawdę odznaczona jakąś teatralną „żyłką” wzbudziła podziw swoim wystąpieniem.

Na zakończenie akademii w Hutkach przemówił również ks. proboszcz Kucharski do Starcy, który podkreślił, że boko niepodległości politycznej musimy zdobyć niepodległość gospodarczą i „wyzłócić się nareszcie z ekonomicznej „okupacji” obcego i wrogiego nam żywiu. W końcu dodać należy, że podobne obchody i o podobnych programach odbyły się ku uczczeniu rocznicy Niepodległości w niemal wszystkich większych wsiach naszego powiatu. *Jot.*

Sucha zaprawa narciarska.

Miejski Ośrodek Wychowania Fiz. oraz Częst. Tow. Narciarzy uruchamia z dniem 15 b.m. kurs żeński i męski suchej zapraw

KINO „STYLOWY”

Wielkiego dramatu powstania listopadowego. Oficer polski zakochany w rosjance, między miłością ojczyzny a wybranką serca, niewinnie podejrzany o zdradę, w największym filmie zrealizowanym pod Ostrołęką p. t.

KU WOLNOŚCI

walka z moskalami, rzecz dzieje się w garnizonie w Grodnie.

Szczegóły w afiszach.

Początek w niedzielę o godzinie 3-jej po południu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZGON FRANCLIN BOUILLON.

Paryz, 13.11. — Zmarł tu b. minister Francjin Bouillon.

Wybitny parlamentarzysta i publicysta Franclin Bouillon urodził się w roku 1870 na wyspie Jersey. Karierę swą rozpoczął jako dziennikarz. Od r. 1904 Franclin Bouillon był czynny również jako polityk, który specjalnie interesował się zagadnieniami polityki zagranicznej. W r. 1917 w gabinecie Painleve piastował stanowisko ministra propagandy. W cza się konferencji wersalskiej był doradcą rządu w sprawach wschodnich.

Franclin Bouillon wykazywał zawsze wielką życzliwość w stosunku do Polki. W swych licznych wystąpieniach w parlamencie i w komisji spraw zagranicznych Franclin Bouillon podkreślał zawsze znaczenie, jakie posiada sojusz z Polską dla Francji.

Kompania antypolska w Paryżu

Sowiety — źródłem inspiracji.

Paryz 13.11. — Następujące dzienniki paryskie: „Humanite”, „Popu laire”, „Ordre”, „Oeuvre”, „Eho de Paris” nie zaprzestają akcji antypolskiej którą rozpoczęły jednocześnie jakby na komendę. Tym razem za przedmiot swej kampanii obraly stosunki wewnętrzne w Polsce, wyuwając fantastyczne pomysły na temat zachowania stanu, grozących Polsce jeszcze w bieżącym tygodniu. Argumenty i stylizacja tych artykułów wskazują na to same źródło inspiracji. Kampania rozpoczęta została właśnie po ogłoszeniu zapowiedzi przyjazdu min. Delbosa do Warszawy.

ODERWALI SIĘ...

Szanghai, 13.11. — Z chińskich źródeł donoszą, że armii chińskiej udało się, mimo zdobycia przez Japończyków Nanzhiangu, oderwać się od nieprzyjaciela przez skierowanie głównych sił na zachód.

STREFA OCHRONNA ZAJĘTA.

Szanghai, 13.11. — Agencja Reutersa donosi, że wojska japońskie zajęły strefę w Nantao.

20.000 RANNYCH CHIŃCZYKÓW.

Szanghai, 13.11. — W mieście Siu-Czau w tamtejszych szpitalach znajduje się około 20.000 rannych Chińczyków.

Wielka katastrofa samolotu

7-miu PASAŻERÓW, PILOT I MECHANIK PONIESLI ŚMIERĆ. 2 RANNYCH.

Berlin, 13.11. — Samolot pasażerski „Lufthansy” w pobliżu Mannheimu podczas przysuwowego lądowania weagle runął na ziemię i rozbił się doszczętnie. Siedmiu pasażerów oraz pilot i mechanik zgineli na miejscu, ponadto 2 osoby zostały ranne. — Bliższych szczegółów brak.

KRÓLOWA MARIA ZDROWSZA.

Bukareszt, 13.11. — W najbliższym czasie królowa rumuńska, której stan zdrowia nieco się poprawił, przewieziona ma być do Wiednia, do kliniki, gdzie podda się dłuższej kuracji. Królowa Maria jugosławiańska, która czuwała przy łożu swej matki, wyjechała do Białogrodu.

NATURALNIE — DO CZERWONEJ.

London, 13.11. — Lloyd George otrzy mał od władz w Barcelonie zaproszenie do odwiedzenia Hiszpanii.

BOMBARDOWANIE PAMPELUNY.

Pampeluna, 13.11. — Eskadra samolotów w rządowych obrzucia bombami Pampelunę. Większość pocisków eksplodowała w śródmieściu, powodując liczne ofiary wśród mieszkańców.

Straszliwe sceny w Szanghaju

Dziennikarz angielski ginie od kul japońskich.

Szanghai. — Zacięte walki wokół Szanghaju trwają nadal, przy czym baterie japońskie ostrzeliwały Nantao. Na teren koncesji międzynarodowej przetrzeło wielu żołnierzy chińskich, którzy zo

stali rozbrojeni i internowani. Na samej koncesji francuskiej rozbrojono 700 żołnierzy. Podczas ostrzeliwania Nantao jeden z pocisków wybuchł na terenie koncesji francuskiej, gdzie zabił 10 Chińczyków.

Samolot japoński przelatujący nad Sicca Wei Creek ostrzeliwał wieżę wodociągowa, na której znajdował się korespondent „Daily Telegraph” Pembroock Stevens w towarzystwie pięciu osób, a w tej liczbie jednego doktora francuskiego. W momencie ostrzeliwania wszyscy padli na podłogę, przy czym Pembroock został trafiony dwoma kulami i zginął na miejscu. Dwaj jego towarzysze, wśród nich dziennikarz duński Finsberg, odnieśli poważniejsze rany. Zginął również od kul japońskich inspektor policji chińskiej, czuwający nad uchodźcami w Nantao.

Wedle doniesień z Nankinu Japończycy dokonali rajdu lotniczego na miasto, przy czym działa artylerii przeciwlotniczej chińskiej zestrzeliły japoński bombowiec, który spadając na ziemię spłonął. Pięciu ludzi załogi zginęło w płomieniach.

P. P. S. U P. PREZYDENTA

Warszawa, 13.11. — Dziś przyjęta będzie przez P. Prezydenta Rzplitej na Zamku delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej.

Prośba o audiencję ze strony przywódców PPS, a z drugiej strony zgoda na przyjęcie delegacji tego ugrupowania przez P. Prezydenta, stanowią niewątpliwie sensację polityczną.

STRAJK W TEATRZE WIELKIM.

Warszawa, 13.11. — Wczoraj wieczorem wybuchł strajk pracowników teatru Wielkiego w liczbie 430 osób. Strajkujący pracownicy nie opuszczają terenu teatru. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym, wskutek niewypłacenia pensji. Przedstawienie w teatrze nie odbyło się. Kasy zwracały pieniądze za bilety.

ZGON MŁODEGO PISARZA.

Warszawa, 13.11. — Nocy ub. zmarł młody, dobrze się zapowiadający pisarz Zbigniew Uniłowski, przeżywszy lat 28. Zgon nastąpił wskutek choroby na zapalenie opon mózgowych. Zmarły osierocił żonę i synka.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KUPCA

Bydgoszcz, 13.11. — Tragiczną śmiercią zginął kupiec z Kalisza Tad. Lannicki, który jechał na wysoko naładowanych belach towaru swym autem ciężarowym i już na terenie Pomorza ub. nocy zrzucony został przez gałęzie drzew tak nieszczęśliwie, że wkrótce zmarł.

UKARANO 20-tu ŻYDÓW ZA ZAKŁOCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Lwów. — W sądzie starościńskim we Lwowie odbyła się rozprawa karnoadministracyjna przeciw 20 żydom, którzy w gwałtowny sposób prowadzili agitację w dniu 19 ub. m. na rzecz strajku protestacyjnego żydów, przy czym dopuścili się zakłócenia spokoju publicznego.

Po przeprowadzonej rozprawie wszyscy agitatorzy, reprezentujący różne frakcje, skazani zostali na grzywny od 1 do 5 złotych.

ZAPROSZENIE.

Gospodynie czestochowskie z pewnością przypomina sobie Poradnik Prania, czynna w swolu cześć w Alei N. M. Panny 37. Wykwalifikowane instruktorki udzielały tam cennych dla każdej go spodyni wskazówek dotyczących racjonalnego prania.

Wszystkim Paniom, które nie miały sposobności zapoznać się z działalnością Poradni, aby obecnie to umożliwić, firma Schicht-Lever otworzyła w tym samym lokalu w Alei N. M. Panny 37 nowa Poradnię Prania. Poradnia jest czynna codziennie od godziny 9-13 i od 15-19 oprócz niedzieli i świąt, w sobotę do godziny 12. Panie pranie skorzystają z Poradni mogą przynieść ze sobą jedną sztukę i wyprać ją na miejscu. Na każdy tylko przedmiot zapotrzebować się w paczce 10-łutowej, gdyż w Poradni Radioni nie sprzedaje się. Wszystkie czynności w Poradni są bezpłatne. A więc zapraszamy.

SCHICHT-LEVER S. A.

Zniknęła trumna

ze zwłokami prababki króla Wiktora Emanuela.

Wiedeń. — Trumna ze zwłokami prababki króla włoskiego Wiktora Emanuela, która znajdowała się — wedle dotychczasowych przypuszczeń — na zamku w Wilhelminenberg pod Wiedniem, w tamtejszym mauzoleum, — zniknęła bez śladu.

Wiadomość ta wywołała w Wiedniu powszechna sensację. Kiedy po kilkudziesięciu latach urzędowa komisja austriacka otworzyła po raz pierwszy bramy tego mauzoleum, okazało się, że trumny niema.

Prababką króla Wiktora Emanuela była księżna Maria Krystyna z Montleart. Poszukiwania jej zwłok rozpoczęte zostały na usilną prośbę praprawnuka księżnej, następcy tronu włoskiego, księcia Umberti.

W mauzoleum znaleziono tylko trumny księżnej Wilhelminy Montleart i księcia Maurycjusza Montleart.

Księżna Maria Krystyna zmarła w Wiedniu w r. 1852 i pochowana została na cmentarzu wiedeńskim w Matzleinsdorf, skąd jej zwłoki zniknęły. W przypadku zszuczeniu, że znajdują się one w mauzoleum Wilhelminenberg, udała się komisja austriacka do tego mauzoleum, trumny jednak nie znalazła. Zagadkowa ta sprawa, obchodząca całą włoską rodzinę królewską, wywołała oczywiście w kołach dyplomatycznych Wiednia olbrzymie poruszenie. W sprawie tej oczekiwać należy, wedle ogólnych przypuszczeń, dalszych niespodzianek.

Jesienna wilgoc sprzyja cierpieniom

Jesienna pogoda, deszcze, wilgoc w powietrzu, zimno, oto sezon kłedy „odzywa” się reumatyzm stawowy, ból w stawach, łamanie w kościach, Artretycy i reumatycy muszą zważać aby nie dopuścić do bolesnych objawów tych dolegliwości. Nie możemy chorować i cierpieć, kłedy trzeba pracować. W tych wszystkich dolegliwościach, mających za tło zwłaszcza w artretyzmie, zła przemiana materii, kłedy organizm zamiast wydalają z organizmu, odkłada w postaci złogów

kwas moczowy, przychodzą nam z pomocą zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podgrze i lechlusowi OSKARA WOJNOWSKIEGO ze znakiem słownym ARTROLIN. Rozpuszczają one kwas moczowy i regulują przemianę materii, przynoszą ulgę w cierpieniach. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: OSKAR WOJNOWSKI, Warszawa, ul. Wojelecha Górskiego 3 m. 4.

nej. Były poruszane, lecz nie pogłębione.

Miały być one pogłębione na kursie pedagogicznym, którego inauguracją była Konferencja i którego program rozdano publiczności w teatrze. W programie tym przewidziano wykład o wychowaniu religijnym, którego wagę i doniosłość dla rozwoju charakteru u młodzieży taskawie obiecał nam przedstawiciel ks. dr. B. Kasprzak.

Zw. Pań Domu doznał od Szan. Pana Redaktora tyle dobrego, tyle cennej pomocy, tak dobrze zna Pan nasze troski i nasz trud i wie, że staramy się służyć dobrej sprawie i Polsce, w zakresie, na jaki nas stać i do jakiego zostałyśmy powołane.

Częstochowa jednak jest „trudnym terenem”, dobrze Szan. Panu Redaktorowi znanym, należy więc tylko współdziałać z uczciwymi pracownikami w uczciwej pracy.

Wierzmy, Szan. Panie Redaktorze, że nadal, jak np. po sprawozdaniu z Konferencji Pedagogicznej, czerpać będziemy z Jego dziennika tylko zachęty i podniecie do dalszych wysiłków, oraz ufność w nas, która nas zobowiązuje więcej, niż wszystko.

Zaufania tego nigdy nie nadużyjemy. Łączymy wyrazy głębokiego szacunku

Zofia Brykalska

przewodnicząca.

Zofia Godziszewska-Kanczewska

w. s. sekretarki.

Listy do Redakcji

Echa konferencji pedagogicznej

Zw. Pań Domu.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Powołując się na dotychczasową życzliwość Pana w stosunku do naszej organizacji od lat 7-miu, t. j. od początku jej istnienia, ośmielamy się prosić o umieszczenie tych paru słów wyjaśnienia na łamach „Gońca Częstochowskiego”.

Pan T. Ha-ski w niedzielnym felietonie zrobił pod adresem Zw. Pań Domu pewien zarzut, który dotyczył tak poważnej dziedziny, jaką jest kwestia religii w życiu rodzinnym.

Na terenie naszego miasta istnieją organizacje, zajmujące się specjalnie i wyjątkowo szerzeniem idei katolickiej w rodzinach polskich, do których to organizacji należy dużo członków Zw. P. D., zajmując nawet kierownicze stanowiska. Ze stowarzyszeniami tymi jesteśmy w kontakcie w zakresie prac gospodarczych. W myśl jednak ustawy o stowarzyszeniach, nie wchodząmy w ich kompetencje, ograniczając nasze poczynania do ram własnego statutu.

Zawsze, gdy nieporuszenie zagadnień religijnych miaoby obniżyć lub wypaczyć któryś z odcinków naszej pracy — należyte miejsce zostawiamy dla tych idealów, które są Najwyższe. I dlatego zagadnienia etyki chrześcijańskiej były poruszane na Konferencji Pedagogicz-

TANIO
sunderki, fartuchy, teczki, pantofle, pulawery, bielizna, pończochy, maty 1.70 zł, skarpety 35 gr, modne bluzki, sweter, nadrobki, podnoszenie oczek poleca Wtworkiela Trykotaż Kowalskiej, Aleja Wolności 2.

PLAC
wzdłuż rzeki Warty przy ul. Jaskrowskiej poszukuje, Oferty Aleja Wolności nr. 81 m. 7. 4859

AKUSZERKA
Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych. III Aleja nr. 49. Przyjmuję zamówienia, udziela porad. — Dla niezamożnych ustępstwa. 2695

ZIMA NADCHODZI
Pleciki szmatowe, lryjskie, okragle, termowy, termowy, kucharki, żelazki, wry, kolanka — poleca Centrala Handlowa Rolniczo-Ogrodnicza Narutowicza 1, tel. 11-73

SKLEP
spółczycki, dobre prosperujący, tanio sprzedam zaraz, Wieluńska nr. 12. 3124

Bielizna ciepła
Zamka, męska, trykotaż, skarpetki, rękawiczki, wszelka galanteria — najtaniej i najładniej kupuje się u **KAZIMIERZA ŚWIERZEGO** II Aleja nr. 32. Duży wybór.

DRUKARZA - ZECERA
w jednej osobie (szweizerki) poszukuje na wykonywanie średni zakład drukarski na prowincji. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Kawaler”

FORTEPIAN
w dobrym stanie sprzedam tanio, ale zaraz. — Wiadomość ul. Piotrkowska nr. 14 — 18. 4942

JADŁODAJNIA „HERBACIARNA”
do sprzedania od zaraz. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Jadłodajnia”. 4900

KRAWCOWA
szycie suknie, pasta według najwzrostszych żurnali, po cenach konkurencyjnych. Olsztyńska nr. 30-a piętro. Tamże potrzebna uczennica.

DO WYNAJĘCIA
sklep i pokój z kuchnią do sprzedania pateron walizkowy, ul. św. Barbary nr. 45 u gospodyni.

NA KARNAWAL
uczny tańczy — wytwórnie — pojedynczo — w komplecie — baletm. Kostecki, Waszyngtona nr. 6. Zapasy codz. od g. 10 r. do 9 wiecz. 4939

NA WYJAZD
poszukuje rutynowanej, inteligentnej pielęgniarki w średnim wieku — z dobrymi rekomendacjami. Zgłoszenia Sklepu „Gońca” pod „A. H.”

POTRZEBNI
użyć do rzeźnictwa. — Mała nr. 10. 4934

RADIO
na prąd 4-lampowa tanio sprzedam Klewicki, Śląska 6. 3189

SKLEP
do wynajęcia od zaraz, ul. 7-miu Kamienic 19, gospodarz. 3187

SPRZEDAM
motocykl 500 cm. górno zaworowy, stan dobry, Raków, Okręzi nr. 16.

Niedrogo
sprzedam ładny piecyk przenośny, dobrze grzejący, ul. Focha 52 m. 13.

SKOLA TARCÓW
baletm. Kostecki, ul. Waszyngtona 6, zapis na nowe kursy I-II, sekcje pojedynczo codz. Praktyczne — czwartki, niedziele. 4940

SKLEP
spółczycki w dobrym punkcie do sprzedania, ul. Wysockiego nr. 34.

SPRZEDAM
domek 3 ubikacje, z cegły, plac z drzewami owocowymi niedrogo. — Wiad. ul. Wazów nr. 56.

ZADWYJAJACE
Oszczędzanie 50 — 70% opłat, uzyskanie dostawnych piecyków „Progress”, co daje szybko sucho, miło ciepło, czystość, zdrowie. Obiekt można w działaniu: Śląska 6 m. 2, codziennie. Potrzebni inteligentni agenci. 3188

POSZUKUJE
wspólnika — chreścianka, fachowca z branży manufakturowej, z udziałem kapitału od 5.000 — 10.000 złotych, — do prowadzenia interesu w miejscu w Częstochowie — Zgłoszenia składać z a r a z do Sklepu „Gońca” Częstochowskiego” pod „Pewność”

MIESZKANIE
pojedyncze do wynajęcia Chłopińskiego nr. 140.

MIESZKANIE
pojedyncze, słoneczne, duże, do wynajęcia, dla samotnych, ul. Piastowska nr. 147. 4943

MIESZKANIE
pojedyncze do wynajęcia, ul. Paulińska nr. 36.

MIESZKANIE
trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia. Śląska nr. 25. 4948

RUTYNOWANA
krawczywna - krojczyni od Herszego zaangażowała „Magazyn gołowych ubiorów K. Zajdrowski” w Częstochowie, Aleja N. M. Panny nr. 30 i przyjmuje od P. T. Pań zamówienia z powierzonych materiałów.

OKAZJYJNE
sprzedam kompletne urządzenia pokoju dziecięcego i korytarza oraz lampę do sypialni. Wiadomość u dozorcy domu Al. Kościuszki 14. 4964

POKÓJ
duży, słoneczny, umebłowany, z wygodami — do wynajęcia od zaraz. Jasnogórska 30/52 m. 15.

TRZY POKOJE
z wygodami, z ogrodem owocowym lub bez. — Chłopińskiego 36. 4905

POLECA
w dużym wyborze po cenach bardzo niskich bieliznę męską, damską, dziecięcą, duży wybór skarpet, pończoch i t. p. Leon Polis, ul. Wieluńska nr. 26. 4960

DWA POKOJE
z kuchnią, z wszelkimi wygodami do wynajęcia, od zaraz, ul. N. Maryi Panny nr. 71. 3193

UDZIAŁAM
rachunkową, polskiego, niemieckiego — 6 zł miesieczny. Niezależnie, a poboznym bezpłatnie. 3-go Maja nr. 16 — 9. 3192

Ziola
lecznicze na wszelkie choroby od artretyki do żółtaczki. Jasnogórska nr. 38, Jasnówdzi. 3207

POTRZEBNI
panie do sprzedazy domowej artyk. pierwszej potrzeby, Wieluńska 15.

PRZYJMĘ
pana do wspólnego pokoju z utrzymaniem lub bez, elektryczność, łazienka, ul. św. Kazimierza nr. 20. 3203

SKLEP
spółczycki i dom 4-izboowy z powodu zmiany interesu, blisko Rynku Na Rutowicza — sprzedam, ul. Wolna 37. 3209

SKLEP
spółczycki do sprzedania z powodu zmiany interesu, ul. św. Rocha 12.

SKLAD APTECZNY
w Częstochowie w centrum sprzedam. Zgłoszenia Sklepu „Gońca” pod „Centrum”. 4963

DOM
nowy, niewykończony, 2 mieszkania i sklep, przy zosia Sabinowskiej — sprzedam niedrogo. Zgłoszenia Batorego nr. 46, Stradom.

SPRZEDAM
biurko w dobrym stanie ul. Śniadeckich 31, gospodarz. 4956

SPRZEDAM
wieszak, bezużycy, piekarnik, żelazki, buty, spodnie, jelonkowa, esportka, Kilińskiego 3, oficyjna, II piętro. 4950

SPRZEDAM
sklep spółczycki. Wiadomość św. Barbary 57.

STANCAJA
Przyjmie uczenie lub urzędnicze z całodziennym utrzymaniem, od zaraz, ul. Chłopińskiego nr. 49, Czermińska. 3206

UWAGA!
Pracownicy szwecy! — Zebrać ogłosze dnia 14 b. m. godz. 15 m. 30, ul. Mała 23. Sprawy ważne. Zarząd. 4946

2 POMPY
do sprzedania asaso-kończąca i sąca, ul. Rojca nr. 35, Dąbie. 4947

DOM
z powodu braku znajomości pozna samodzielną i samotną wdowa pracującą lub emeryta, bez nałogów. Ck matrymonialny. — Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Samotna”

Gospodarstwo
15 morgi i zabudowania sprzedam, Kolonia Grabowska nr. 2, Łosik, Wiadomość na miejscu.

DUZY
słoneczny pokój z wszelkimi wygodami, niekierującymi wejście, przy rodzimie, do wynajęcia od zaraz. Pradzińskiego 5.

Okazjal
Wjeżdżając tanio sprzedam interes gastronomiczny w centrum miasta, z ogrodem, urządzeniem i towarami, tanie komorne, duża frekwencja gości. — Wiadomość ul. Kordeckiego nr. 1, handel wódek. 4953

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 110 (stary dom). 3198

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią przy ul. Kawiej, Wiad. Aleja nr. 35 m. 14. 4945

POTRZEBNA
inteligentna panienka do domowej pomocy. Jasnogórska nr. 33/35 m. 3.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chłoty wyjd. na imię Waldey Trzeplisz. 4961

SPRZEDAM
sklep w dobrym punkcie. Aleja Wolności 81.

MASZYNE
damską sprzedam natychmiast, 70 zł. Przemysłowa nr. 9 — sklep spozyczy. 4973

POSZUKUJE
jedena — dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie umebłowana, — centrum miasta. Oferty „Renoma” pod „Mieszkanie”

DO SPRZEDANIA
sklep cukrowy w do-brym punkcie. Startkiewicz, ul. Wilsona nr. 34.

MASZYNE
sprzedam gabinetowa, ul. Waszowska 100/102. Wiadomość u dozorcy.

Stalówki Iridnoid
we wszystkich odmianach poleca **KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”** Aleja nr. 26, tel. 20-50.

MIESZKANIE
do wynajęcia Ost. Grosz ul. Bór nr. 72. 4794

18 listopada na ul. Kopernika 20
odbedzie się sprzedaż mebli, pateron, sprzętów domowych, u p. p. Bender,

KROWIE
mleczna krowie. Wiadomość św. Kazimierza 1.

TRZY POKOJE
do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16. 4838

OGLOSZENIE
Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowel Częstochowy w Częstochowie przypomina swym członkom, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedziele dnia 14 listopada 1937 r. o godz. 14 m. 30 w klubie podlaso-górkim. Wstęp na zebranie za okazaniem karty wstępu.

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

OKAZJAJ
Nowocześnie sypialnia i stolowy w dobrym stanie — ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 4978

Jeżeli cierpisz — pij sok
Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych, katarach i bólach: żołądka i kiszki, kamienicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaw w aptekach i drogeriach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14, Magister Edward Gobiec.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

POSZUKUJE
jedena — dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie umebłowana, — centrum miasta. Oferty „Renoma” pod „Mieszkanie”

DO SPRZEDANIA
sklep cukrowy w do-brym punkcie. Startkiewicz, ul. Wilsona nr. 34.

MASZYNE
sprzedam gabinetowa, ul. Waszowska 100/102. Wiadomość u dozorcy.

Stalówki Iridnoid
we wszystkich odmianach poleca **KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”** Aleja nr. 26, tel. 20-50.

MIESZKANIE
do wynajęcia Ost. Grosz ul. Bór nr. 72. 4794

18 listopada na ul. Kopernika 20
odbedzie się sprzedaż mebli, pateron, sprzętów domowych, u p. p. Bender,

KROWIE
mleczna krowie. Wiadomość św. Kazimierza 1.

TRZY POKOJE
do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16. 4838

OGLOSZENIE
Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowel Częstochowy w Częstochowie przypomina swym członkom, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedziele dnia 14 listopada 1937 r. o godz. 14 m. 30 w klubie podlaso-górkim. Wstęp na zebranie za okazaniem karty wstępu.

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

OKAZJAJ
Nowocześnie sypialnia i stolowy w dobrym stanie — ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 4978

Jeżeli cierpisz — pij sok
Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych, katarach i bólach: żołądka i kiszki, kamienicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaw w aptekach i drogeriach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14, Magister Edward Gobiec.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

POSZUKUJE
jedena — dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie umebłowana, — centrum miasta. Oferty „Renoma” pod „Mieszkanie”

DO SPRZEDANIA
sklep cukrowy w do-brym punkcie. Startkiewicz, ul. Wilsona nr. 34.

MASZYNE
sprzedam gabinetowa, ul. Waszowska 100/102. Wiadomość u dozorcy.

Stalówki Iridnoid
we wszystkich odmianach poleca **KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”** Aleja nr. 26, tel. 20-50.

MIESZKANIE
do wynajęcia Ost. Grosz ul. Bór nr. 72. 4794

18 listopada na ul. Kopernika 20
odbedzie się sprzedaż mebli, pateron, sprzętów domowych, u p. p. Bender,

KROWIE
mleczna krowie. Wiadomość św. Kazimierza 1.

TRZY POKOJE
do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16. 4838

OGLOSZENIE
Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowel Częstochowy w Częstochowie przypomina swym członkom, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedziele dnia 14 listopada 1937 r. o godz. 14 m. 30 w klubie podlaso-górkim. Wstęp na zebranie za okazaniem karty wstępu.

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

OKAZJAJ
Nowocześnie sypialnia i stolowy w dobrym stanie — ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 4978

Jeżeli cierpisz — pij sok
Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych, katarach i bólach: żołądka i kiszki, kamienicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaw w aptekach i drogeriach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14, Magister Edward Gobiec.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

POSZUKUJE
jedena — dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie umebłowana, — centrum miasta. Oferty „Renoma” pod „Mieszkanie”

DO SPRZEDANIA
sklep cukrowy w do-brym punkcie. Startkiewicz, ul. Wilsona nr. 34.

MASZYNE
sprzedam gabinetowa, ul. Waszowska 100/102. Wiadomość u dozorcy.

Stalówki Iridnoid
we wszystkich odmianach poleca **KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”** Aleja nr. 26, tel. 20-50.

MIESZKANIE
do wynajęcia Ost. Grosz ul. Bór nr. 72. 4794

18 listopada na ul. Kopernika 20
odbedzie się sprzedaż mebli, pateron, sprzętów domowych, u p. p. Bender,

KROWIE
mleczna krowie. Wiadomość św. Kazimierza 1.

TRZY POKOJE
do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16. 4838

OGLOSZENIE
Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowel Częstochowy w Częstochowie przypomina swym członkom, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedziele dnia 14 listopada 1937 r. o godz. 14 m. 30 w klubie podlaso-górkim. Wstęp na zebranie za okazaniem karty wstępu.

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

OKAZJAJ
Nowocześnie sypialnia i stolowy w dobrym stanie — ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 4978

Jeżeli cierpisz — pij sok
Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych, katarach i bólach: żołądka i kiszki, kamienicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaw w aptekach i drogeriach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14, Magister Edward Gobiec.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

POSZUKUJE
jedena — dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie umebłowana, — centrum miasta. Oferty „Renoma” pod „Mieszkanie”

DO SPRZEDANIA
sklep cukrowy w do-brym punkcie. Startkiewicz, ul. Wilsona nr. 34.

MASZYNE
sprzedam gabinetowa, ul. Waszowska 100/102. Wiadomość u dozorcy.

Stalówki Iridnoid
we wszystkich odmianach poleca **KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”** Aleja nr. 26, tel. 20-50.

MIESZKANIE
do wynajęcia Ost. Grosz ul. Bór nr. 72. 4794

18 listopada na ul. Kopernika 20
odbedzie się sprzedaż mebli, pateron, sprzętów domowych, u p. p. Bender,

KROWIE
mleczna krowie. Wiadomość św. Kazimierza 1.

TRZY POKOJE
do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16. 4838

OGLOSZENIE
Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowel Częstochowy w Częstochowie przypomina swym członkom, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedziele dnia 14 listopada 1937 r. o godz. 14 m. 30 w klubie podlaso-górkim. Wstęp na zebranie za okazaniem karty wstępu.

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

OKAZJAJ
Nowocześnie sypialnia i stolowy w dobrym stanie — ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 4978

Jeżeli cierpisz — pij sok
Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych, katarach i bólach: żołądka i kiszki, kamienicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaw w aptekach i drogeriach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14, Magister Edward Gobiec.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

POSZUKUJE
jedena — dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie umebłowana, — centrum miasta. Oferty „Renoma” pod „Mieszkanie”

DO SPRZEDANIA
sklep cukrowy w do-brym punkcie. Startkiewicz, ul. Wilsona nr. 34.

MASZYNE
sprzedam gabinetowa, ul. Waszowska 100/102. Wiadomość u dozorcy.

Stalówki Iridnoid
we wszystkich odmianach poleca **KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”** Aleja nr. 26, tel. 20-50.

MIESZKANIE
do wynajęcia Ost. Grosz ul. Bór nr. 72. 4794

18 listopada na ul. Kopernika 20
odbedzie się sprzedaż mebli, pateron, sprzętów domowych, u p. p. Bender,

KROWIE
mleczna krowie. Wiadomość św. Kazimierza 1.

TRZY POKOJE
do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16. 4838

OGLOSZENIE
Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowel Częstochowy w Częstochowie przypomina swym członkom, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedziele dnia 14 listopada 1937 r. o godz. 14 m. 30 w klubie podlaso-górkim. Wstęp na zebranie za okazaniem karty wstępu.

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

OKAZJAJ
Nowocześnie sypialnia i stolowy w dobrym stanie — ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 4978

Jeżeli cierpisz — pij sok
Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych, katarach i bólach: żołądka i kiszki, kamienicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaw w aptekach i drogeriach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14, Magister Edward Gobiec.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodarz.

POSZUKUJE
jedena — dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie umebłowana, — centrum miasta. Oferty „Renoma” pod „Mieszkanie”

DO SPRZEDANIA
sklep cukrowy w do-brym punkcie. Startkiewicz, ul. Wilsona nr. 34.

MASZYNE
sprzedam gabinetowa, ul. Waszowska 100/102. Wiadomość u dozorcy.

Stalówki Iridnoid
we wszystkich odmianach poleca **KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”** Aleja nr. 26, tel. 20-50.

MIESZKANIE
do wynajęcia Ost. Grosz ul. Bór nr. 72. 4794

18 listopada na ul. Kopernika 20
odbedzie się sprzedaż mebli, pateron, sprzętów domowych, u p. p. Bender,

KROWIE
mleczna krowie. Wiadomość św. Kazimierza 1.

TRZY POKOJE
do wynajęcia bardzo tanio, ul. Wieluńska 16. 4838

OGLOSZENIE
Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowel Częstochowy w Częstochowie przypomina swym członkom, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedziele dnia 14 listopada 1937 r. o godz. 14 m. 30 w klubie podlaso-górkim. Wstęp na zebranie za okazaniem karty wstępu.

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników.

SPRZEDAM
maszynę gabinetową — damską — bebenkowa, prawie nowa, b. tanio. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 7 m. 7. 4968

OKAZJAJ
Nowocześnie sypialnia i stolowy w dobrym stanie — ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 4978

Jeżeli cierpisz — pij sok
Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych, katarach i bólach: żołądka i kiszki, kamienicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaw w aptekach i drogeriach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14, Magister Edward Gobiec.

SPRZEDAM
furnitur mebli salonowych, pokryte płonem. Wiadomość ul. 7-u Kamienic nr. 25, gospodar

To nie
beahostka!

Korzystny wygląd
do sprawa powo-
dzenia i kariery!
Dbajcie o piękną,
świeżą, matową
cerę, stosując sta-
le delikatny, nie-
szkodliwy, roślin-
ny puder Abarid



huder
ABARID

Z KRAJU

(—) Śmierć dwóch szoferów w cza-
sie snu w garażu. W Tarnowie przy ul.
Krakowskiej w garażu Weismana wy-
darzył się straszny wypadek, którego
ofiara padły dwa życia ludzkie.

O godz. 4 nad ranem powrócił z
Krakowa autem ciężarowym szofer
Stanisław Zygałdo, zam. przy ul. Wi-
doka, oraz pomocnik jego Józef Naleziński
z Koszyc. Obaj będąc bardzo zmę-
czeni, nie udali się jak zwykle do do-
mu, lecz pozostali w garażu i położyli
się spać na wozie. W południe obsłu-
ga garażu, nie mogąc dostać się do
środka, mimo usilnych pukań, wywa-
żyła drzwi i zastała w wozie obu szo-

ferów, nie dających znaku życia. Prze-
wieziono ich do szpitala, gdzie stwier-
dzono zgon wskutek zatrucia wyziewa-
mi benzyny.

(—) Mówia — że pijany ma szczęście...
Z Lublina donoszą: Niezwykła przygo-
de miał Mikołaj Suprynowicz z Chelma.
Wracając pociągiem do domu, był tak
silnie pijany, że oświadczył konduktoro-
wi, iż... nie posiada biletu, a w czasie
spisywania protokołu wyskoczył z pocią-
gu w pełnym biegu!...

Na szczęście nic mu się nie stało! Jak
się następnie okazało. Suprynowicz po-
siadał bilet, który potem znalazła przy
nim żona.

Na 8 lat więzienia skazano gospodynię zamordowanego księdza.

Z Warszawy donoszą: Sąd apelacyjny
w Warszawie rozpatrzył ponurą sprawę
o zamordowanie z chęci zysku proboszcza
w Horoszczowie, ks. Józefa Grabowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadła gospo-
dyni zamordowanego księdza, Leokadia
Czaskowska. Miała ona zapisy w testa-
mencie majątek ks. proboszcza, lecz oba-
wiając się, iż ksiądz może testament
zmienić, namówiła swego przyjaciela Te-
ofima Lecko do zamordowania księdza.

W noc z 7 na 8 listopada ub roku Te-
ofim Lecko wszedł do pokoju księdza i
wystrzelał z dubeltówki pozbawił go ży-
cia. Dla upozorowania napadu wybito
w oknie szybę.

Policja odrazu wpadła na ślad zbro-
dniarza. Aresztowana gospodyni i jej na-
ręczony przynależni się do winy. Czask-
kowska zeznała, iż morderstwa dokonał
Lecko tylko dlatego, że ona żądała.

Zabójca ks. Grabowskiego nie doce-

kał się rozprawy, gdyż w obawie przed ka-
tem powiesił się w celi więziennej.

Przed sądem stanęła sama podżegacz-
ka. Sąd okręgowy skazał ją na 8 lat wię-
zienia, a sąd Apelacyjny wyrok ten po-
twierdził.

(—) Kainowa zbrodnia. Z Tarnowa
donoszą: W czasie obiadu we
Szywnal pod Tarnowem 13-letni Ed-
ward Stańczyk, rzuciwszy pod adresem
brata 16-letniego Władysława groźbę,
że go zabije, doskoczył do niego i no-
żem ugodził go w szyję, przecinając tę-
tnicę. Mimo natychmiastowej pomocy do-
mowników chłopak zakończył życie.
Młodociany zabójca na widok krwi wy-
bił do domu do sąsiadów, gdzie z okrzy-
kiem „zabiłem brata“ upadł zemdlony
na ziemię.

(—) „Wstęp“ fałszywego Księcia w Ka-
towicach. Z Katowic donoszą: Kelner wi-
niarni „Hungaria Csardas“ w Katowicach,
Stanisław Pałka, zawiadomił policję, że dn.
23 czerwca br. bawił w tym lokalu gość, le-
gitymujący się dokumentami księcia Włod-
zimierza Świątopęk-Mirskiego z majątku
Majdan-Kosów-Lacki. Osobnik ten bawił w
wesolym towarzystwie kobiet, a rachunek
wynosił ogółem 315 zł.

Kiedy wreszcie przyшло do płacenia, oka-
zało się, że książę nie ma pieniędzy przy so-
bie. Rzekomy książę oświadczył, że należ-
ność wraz z wynagrodzeniem prześle pocz-
tą, a jako gwarancję pozostawił weksel na
te sume.

Ponieważ pieniądze jednak nie nadcho-
dziły, Pałka posłał weksel do inkasa. Weks-
sel jednak wrócił z adnotacją, że książę ta-
ki w ogóle nie egzystuje.

Wówczas dowiedział się poszkodowany
kelner od jednego z stałych bywalców wi-
niarni, że policja warszawska swego czasu
ujęła w stolicy oszusta Irmwolda Dziewał-
towskiego, występującego często pod nazwi-
skiem księcia Włodzimierza Świątopęk-
Mirskiego. Nowym wycyment „księcia“ za-
jęły się władze policyjne.

Olbrzymia afera przemytnicza

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE I NA PROWINCJI.

Z Warszawy donoszą: Na trop milio-
nowej afery przemytniczej wpadła przed
kilkoma dniami Komenda Straży Granic-
znej. Podjęto natychmiast energiczne
dochodzenie i przeprowadzono szereg re-
wizyj i aresztowań na terenie stolicy i
prowincji.

Ujawniona afera zatacza szerokie krei-
gi. Podczas rewizji w biurze jednego z
zakładów przemysłowych natrafiono na
ślad nadużyć skarbowych, mających bez-
pośredni związek z aferą przemytniczą.

W wyniku zebranych dowodów doko-
nano wczoraj sensacyjnego aresztowa-
nia. Z polecenia władz prokuratorskich

został aresztowany Edmund Krzyżanow-
ski, podający się za emerytowanego puł-
kownika, właściciel willi w Pruszkowie,
oraz znany przemysłowiec warszawski
Mieczysław Pawłowski (Barska 8).

Obu po przesłuchaniu przez sędziego
śledczego przewieziono do więzienia cen-
tralnego przy ul. Daniłowiczowskiej. —
Dalsze dochodzenie trwa. Blizsze szczegó-
ły afery z uwagi na dobro śledztwa,
trzymane są na razie w tajemnicy.

Wiadomość o aresztowaniu Krzyża-
nowskiego i Pawłowskiego wywołała w
sferach przemysłowych i handlowych
zrozumiałe wrażenie.

Artystyczne wojsko metalowe Lalci

pamiętniki, albumy,
do zdjęć, wyroby alabastrowe, pudełka
zakopniańskie, majolika i t. p.
do nabycia w dużym wyborze
w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA“
II-ga ALEJA 26, TELEFON 20-50.

Zastrzelił się podpalacz na widok spustoszenia.

Z Bydgoszczy donoszą: Widownią nie-
zwykłej tragedii rodzinnej było miasto
Piotry w powiecie nowotomyskim.

Zamieszkały tamże rolnik Mikołaj Jam-
bor, zrozpaczony ustawicznymi waśniami
ze swymi dorosłymi dziećmi, — opuścił
przed dwoma tygodniami swój dom i za-
mieszkał u swej siostry w Obrzycku. —
Opuszczonym gospodarstwem zajęli się
synowie Jambora. Staruszek, nie mogąc
przeboleć swej straty, postanowił zemi-
ścić się na swych dzieciach. Onegdaj w
nocy zakradł się pod zagrodę i podłożył
pod nią ogień w nadziei, iż w płomie-
niach znająd śmierć młodzi Jamborowie,
których brak serca zmusił ojca do bez-
domnej tułaczki na stare lata. Płonienie
zniszczyło wszystkie zabudowania, osz-
czedzając jednak dom.

Młodzi Jamborowie wraz z sąsiadami
zabrali się energicznie do stłumienia og-
nia. W czasie akcji ratunkowej usłysza-
no nagłe huk wystrzału rewolwerowego.
W pobliżu zniszczonej stodółki znaleziono
starego Jambora, dającego słabe oznaki
życia. Ze skroni sączyła się cienka stru-
ga krwi. Podpalacz, na widok dobrowol-
nego zniszczenia własnego mienia, tra-
wiony wyrzutami sumienia, sam sobie
wymierzył sprawiedliwość.

Samobójcę przewieziono do szpitala
w Nowym Tomysku, gdzie walczy ze
śmiercią. Straty wyrządzone przez pożar
sięgają 6.000 złotych.

FENOMEN OSZCZĘDNOŚCI PRADU.

Dotychczas przy budowie odborników radio-
wych nie zwracano uwagi na zużycie prądu
przez dany aparat. Zdecydowanie i rozsądne rachun-
ki za prąd postawiło to zagadnienie przed wy-
twórcą odborników. Pierwszą z fabryk, które
udało się rozwiązać problem ekonomizacji prądu
jest Krajowa Fabryka Telefunken. Zbudowa-
na przez nią superheterodyna FENOMEN posia-
da układ „ekonomizator prądu“, który umożliwia
swobodne i oszczędne korzystanie z odbornika
nawet tam, gdzie jak np. na Górnym Śląsku, w
Łodzi i t. d. stosowane są specjalne „ograniczniki“. Fenomen jest odbornikiem wysokich wartości, o przepięknym tonie, niskiej cenie i dogodnych
płatkach, cieszę się też wprost niebawym zby-
tem. Na raty wystarczy wpłacić zaliczkę 20 zł.
po czym spłaca się 16 rat po 20 zł., a właściciel
to tylko 16 zł. 40 gr., bo 3,60 zł. wynosi oszczęd-
ność miesięczna na prądzie.

M. RABELSKI.

1) MOJA ŻONA NA POSADĘ

I.
Pędzący ulicą Bracka autobus przy-
skrecie na Nowogrodzka, ześlizgnął się
po mokrym asfalcie, tak że tylko koło u-
cierzyło o krawężnik chodnika. Gdyby nie
to, że ciężki wóz zwolnił nieco na zakre-
cie, wyrzuciłby się niechybnie. Ale i tak
nie obeszło się bez nieszczęścia. Pani w
jasnym płaszczu, stojąca na platformie,
widąc nie trzymała się metalowej porę-
czy — straciła bowiem równowagę i z
cichym okrzykiem wypadła z wozu. Wa-
ski obcas jej lewego bucika wbił się mię-
dzy dwie listwy podłogi autobusu i za-
min noga uwolniła się, ofiara wypadku
wlokła się po zabłoconym chodniku. Wóz
zatrzymał się. Kilka osób wyskoczyło z
autobusu, przednie również pospieszy-
ły z pomocą leżącej.

Podniesiono ją. Wyglądała dość żałoś-
nie. Jasne palto było od góry do dołu prze-
brzyte błotem, pończochy rozdarły przez
upadek. Jakis chłopiec podniósł z jezdni
teczkę, po którym już przejechały koła
jednego z następnych samochodów, za-
mieniając go w niekieszafny kłębek filcu.
Mimo wszystko młoda dziewczyna pró-
bowała się uśmiechnąć.

— Dziękuję, bardzo dziękuję — powie-
działa odważnie — już jakoś to będzie.
Żeby mi ktoś sprowadził auto i podał numer
autobusu...

— Tu nikt nie jest winien — wtracił
nieswojo konduktor — gdyby pani się
trzymała, jak się należy...
Nie zwracając na niego uwagi, zapisa-
ła numer w małym notesiku. Potem spró-
bowała podejść do taksówki, którą dla
niej sprowadzono. Ale już przy, pierw-

szym kroku stanęła, jęcząc i próbując
podnieść prawą nogę.

— Tu się coś zepsuło — jęknęła i dzieli
nie dotychczas hamowane lzy spłynęły
po zaczerwienionych policzkach.

— Ale gdzieżby tam, napewno nie — po-
cieszał konduktor obrzucając gniewnym
wzrokiem swego kolegę — szoferka. —
To tylko przestraszył i ból wskutek upad-
ku. Nie tak łatwo sobie coś zepsuć w tym
wzroku.

— Która to godzina? — zapytała przez
lzy. — Na mnie już czas do pracy.

— Za pięć dziewiąta. — Czy pani ma
jeszcze daleko?

— Na Koszykowej, róg Mokotowskiej.
— No to pani jeszcze w sam raz zdą-
ży! — dał znak ręką szoferowi, by znów
zajął swe miejsce. — My już musimy da-
le jechać, czy pani zabierze się z nami,
czy też pani ma tego dosyć?

— Wolę pojechać taksówką — odparła
Autobus odjechał. Raz jeszcze spróbo-
wała podejść do czekającej taksówki, ale
przy pierwszym kroku poczuła ból w pra-
wej nodze, która wlokła się bezwładnie.
— Tak to jednak nie pójdzie — west-
chnęła.

Jakis pan przecisnął się przez tłum.

— Jestem lekarzem, pani pozwoli...
Doktór Białkowski, ukląkł i ujął w palce
kostkę. — Tu niema nic — szepnął. Re-
ka jego przesunęła się nieco wyżej. Na-
raka gwizdał przez zęby — wierzę, że
pani nie może chodzić. Kość tydkowa
jest cała, ale za to gołe... No, dobrze
przynajmniej, że nie jest zmiażdżona. Za
osiem tygodni będzie pani znów zdrowa.

— Osiem tygodni? Mój Boże! — Roz-
plakała się na dobre. — Osiem tygodni,
co ja teraz zrobię!

Doktór przy pomocy szoferki taksówki
umieścił ją w samochodzie.

— Teraz musi pani pojechać do Pogo-
towa, aby nogę wzięli w gips. Potem już
jakoś tam będzie.

Gdy auto miało już odjechać, pani w
jasnym płaszczu wyrzwała jeszcze raz.

— Panie doktorze. — Na miłość boską,
niech mi pan odda jeszcze jedną przysłu-
gę. Niech pan zadzwoni pod numer
848-55, to moja firma i niech pan powie,
że nie mogę przyjść, później sama za-
dzwoń. Jeszcze raz serdecznie dzięku-
ję.

Taksówka odjechała ku Łesnu.

Keller ze wściekłością rzucił słuchaw-
kę na widełki.

— A to bigos — mruknął — właśnie te
raz przed świętami, w najlepszym sezo-
nie. Co teraz zrobimy?

— Przecież ja bym mogła zupełnie do-
brze za pannę Pruszkowską...

— Paani? Keller spojrzał pogardliwie
na pannę Czernik. Tego już za dużo. Z
taką propozycją nie mogę wyjechać
przed szefem — to wykluczone. Ale co
powiemy? Sam też tego nie mogę robić
Mam właśnie moc roboty i dobrych kie-
rowniczkę sklepu wogóle niema. Niech
pani się nie irytuje, ale to, co mi pani mó-
wi, jest niemożliwe.

Podniósł znowu słuchawkę i nakreślił
numer.

— Czy to pan dyrektor?... Tu mówi
Keller, oddział na Koszykowej... właśnie
dano mi znać, że panna Pruszkowska zła
mała nogę... wypadek z autobusem, nie,
nie więcej jej się nie stało, Bogu dzięki,
ale i tak jest niedobrze, szczególnie te-
raz, w pełnym sezonie... tak panie dy-
rektorze... co? ja? przecież i tak mam do-
ść roboty... w tej chwili sam nie wiem...
ależ tak, chwileczkę, przypominam so-
bie, możeby rzeczywiście pani Postkow-
ska, myślę o dawnej pannie Borniczów-
nie. Jaki to jest jej adres? Telefonu nie
ma, mieszka na Starym Mieście. Może
się uda... ona była zupełnie dobra... ow-
szem, dziękuję, moje uszanowanie panu
dyrektorowi!

Keller odłożył słuchawkę.

— No, może z nią jakoś sobie poradzi-
my — westchnął z ulgą, zanim wrócił na
swoje miejsce, by wypisać zlecenie do
ekspedycji na 50 pyłt „Ta wiosna jest
szalona“.

W kacie sklepu panna Czernikówna
szepiała coś, na ucho pannie Witkow-
skiej. Najwidoczniej krytykowała swego
szefa. Keller wzruszył ramionami.

— Idiotka. Akurat panna Czernikówna
ma tutaj coś do gadania... Tępa, jak ko-
łek... Nie potrafi nawet wpakować klient-
twa przy najnowszej Marley Dietrich, ani
piosenek Pillsa. Cóż dopiero mówić o po-
ważnej muzyce. Z taką sprzedawczynią
można zrobić plażę, w dwa tygodnie.

Raz jeszcze westchnął głęboko. W tej
chwili żałował siebie i miał za złe losowi,
który wiezi go w klatce sklepu jego —
człowieka poważnego, z beznadziejnie
plytkimi istotami, które nie mają za
grzech zmysłu do interesów. Zaciśnął z
irytacją chude, żyłaste ręce i zasiadł
przy biurku, na którym piętrzył się stos
korespondencji.

Anna Bornicz - Postowska powiesiła
słuchawkę telefonu i wybiegła jak z pro-
cy z apteki. Będąc pozbawioną telefonu,
zazwyczaj wstępowała do pobliskiej ap-
teki, gdzie „po znajomości“ mogła za
zniżoną opłatą, korzystać z aparatu. Roz-
mowa z naczelnikiem oddziału firmy To-
nola, od którego otrzymała kartkę z pro-
bą o porozumienie się z nim telefonicznie,
wywarła na nią wrażenie piorunujące.
Poprostu musiała trzymać się w karbach
żelaznie podkoczony radośnie, gdy usły-
szała propozycję objęcia posady. Chciało
się jej śpiewać i tańczyć, ale instynktow-
nie opanowała wzruszenie i odpowiadała
szefowi z udaną nonszalancją. — Wyde-
biła w ten sposób jeszcze dwadzieścia
złoty